Należytość pocztowa uiszczona gotówką.

Cena egz. 25 gr

GŁOS NARODU

NR. 26. — ROK XXXVII.

SOBOTA
1. LUTEGO 1930.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 === KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłk. poczt.	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6.20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. === ADMINISTRACJA NR. 3344. === DRUKARNIA NR. 3344 i 4406.

Z sejmowego warsztatu pracy.

Zacięte boje o usunięcie „luzów“ budżetowych, o podwyżkę poborów funkcjonarjuszy państwowych i o rozciągnięcie kontroli nad funduszami dyspozycyjnymi trwają w Komisji budżetowej do chwili, kiedy te słowa piszemy, a tu za 15 dni minie termin, przeznaczony Sejmowi na prace budżetowe. W tych 15 dniach trzeba będzie jeszcze uchwalić budżet w dwóch czytaniach w pełnym Sejmie. Zaledwie Sejm nadąży ze swą pracą, mimo niezwykłej pracowitości i sumienności członków Komisji. Czyż gorączkowa praca w ostatniej godzinie nie jest najlepszym argumentem za zagwarantowaniem Izbom całych 5 miesięcy na sesję budżetową? Przecież jasnem jest dla każdego, że ujęcie jednego miesiąca Sejmowi przez odroczenie sesji wyszło na szkodę pracom budżetowym, gdyż wprowadziło w nie w ostatnich dniach pośpiech gorączkowy i zdenerwowanie widoczne. Pierwszą sprawą, jaką teraz powinien się Sejm zająć, jest zmiana art. 25-go Konstytucji. Do wniosku p. Komarnickiego dodalibyśmy jeszcze jedno alinea, w którem mieściłby się zakaz odraczania i zamykania sesji nadzwyczajnej przed pewnym terminem, np. przed 30-ma dniami od chwili zebrania się Sejmu Władzę Prezydenta trzeba rozszerzyć w tych dziedzinach, gdzie to jest pożądane, ale trzeba także Izbom zapewnić pewien nienaruszalny czas na prace ustawodawcze, a nie czynić je zależnem od humorów rządu.

Sejm uchwalił onegdaj niezmiernie ważną ustawę o sankcjach karnych dla urzędników, dopuszczających się nadużyć wyborczych. Zdawałoby się, że cały Sejm podniesie się za ustawą, której celem jest oczyszczenie naszego życia politycznego z miazmatów nadużyć, terroru i korupcji. Tymczasem i w tej sprawie klub rządowy głosował p r z e c i w ustawie, mimo jej widocznej doniosłości dla powagi stanu urzędniczego. A przecież najgorszy wróg rządu nie powinien mu życzyć drugich t a k i c h w y b o r ó w, jak ostatnie, z 1928 roku, uwiecznione w żółtej, 52 stronicowej książeczce, wydanej jako „Sprawozdanie sejmowej Komisji administracyjnej“. Czyta się tę kolekcję nadużyć i gwałtów z prawdziwem obrzydzeniem. Jest to najsmutniejsza lektura, jakiej nam dostarczyło ubiegłe 10-lecie istnienia Polski. Same łajdactwa, małe, głupie, niskie, wykrętne, ordynarne. Niektóre dzienniki przedrukowywały te „dzieje grzechów“ różnych wojewodów, starostów, szefów bezpieczeństwa i t. p., nam trudno było te 52 strony przeczytać. Jest to dokument hańby, który nie powinien ukazać się w drugiem wydaniu, po najbliższych wyborach. Trzeba walczyć wszelkiemi siłami z ym rakiem złośliwym, jakim dla administracji każdego państwa są nadużycia wyborcze władz. Ustawa, zwalczająca je surowemi karami, jest koniecznością moralną, społeczną, państwową.

W najbliższym czasie przyjdą na warsztat sejmowy ustawy o samorządzie miejskim i powiatowym w Małopolsce. Pierwsza ustawa zawiera upoważnienie dla P. Prezydenta do nadania nowych statutów obu głównym miastom naszej dzielnicy. Ordynacja wyborcza nadaje prawo głosowania 21 letnim, a prawo wyborcze 24-ro letnim. Jedną zmianę w niej uważamy za potrzebną: P. Prezydent winien uzyskać prawo do tworzenia w Krakowie i Lwowie okręgów wyborczych. Dzielnice żydowskie winny zostać wyodrębnione z całości miasta i uzyskać określoną ilość mandatów. W przeciwnym razie przyszła rada miasta Krakowa składać się może w większości z żydów i socjalistów, która — jak dowodzą losy samorządów w b. Kongresówce — nie potrafi prowadzić gospodarki miejskiej z korzyścią dla interesów miasta i narodu. We Lwowie zastrzeżenie to nabiera jeszcze większej wagi ze względu na Ukraińców. Najlepszą byłaby może ordynacja, ustanawiająca dwie kurje, ogólną i cenzurową, ale niestety mało jest nadziei, by Sejm wyparł się i w tym wypadku 5 przymiotników. Zato w ustawie o radach powiatowych musi się stworzyć daleko idące gwarancje dla przedstawicielstwa ludności polskiej. Podobnie w ustawie o samorządzie gminnym wiejskim.

ax.

P. S. We wczorajszym artykule wstępnym ostatnie alinea winno brzmieć: „Na uchwalenie budżetu w pełnym Sejmie zostaje dwa tygodnie“, a nie „tylko dwa dni“. Błąd jest widocznym.

Powinno być dalej: „gruntownych debat w Komisji“, a nie „gwałtownych debat“.

P. Byrka uważa budżet za realny.

Warszawa, 30. 1. (Tel. wł.). Prezes komisji budżetowej z dziennikarzami oświadczył, że **uważa budżet komisji za realny. Budżet w wielu wypadkach został poprawiony, co się wyraziło** choćby w tem, że znaczną ilość sam rząd na pleanumōż.p cmfwypąbgkjú ęzżżóqóóżżżżó **zaakceptował. Co do przewidywanych zmian na plenum p. Byrka ich nie przewiduje. Co do funduszów dyspozycyjnych, to rzeczowe umotywowanie tych funduszów jest niemożliwe, gdyż nie zna się wydatków na których pokrycie one służą. Większość komisji zdecydowała się na te obcięcia ale i tu trzeba przyznać, objektywizm o tyle,** że przy redukcji kierowano się wysokością tych wydatków w budżecie zeszłorocznym.

Na popołudniowem posiedzeniu komisji budżetowej odbyło się **trzecie czytanie ustawy skarbowej, którą niemal w całości przyjęto z wyjątkiem pewnej zmiany we wniosku p. Rataja. Odrzucono przy trzeciem czytaniu wniosek Kuryłowicza i in. w sprawie przeznaczenia 51 miljonów na pobory funkcjonarjuszy kolejowych, oraz odrzucono wniosek p. Rybarskiego o wyłączenie podatku przemysłowego z pod 10% dodatku do podatków.**

———o———

HALSMANN PRZEWIEZIONY DO WIĘZIENIA W STEIN.

Wiedeń, 30. 1. (PAT). Filip Halsmann odstawiony został wczoraj z więzienia w Insbrucku do Zakładu karnego w Stein, gdzie **rozpocznie odsiadywanie swojej kary 4-ch lat więzienia.**

———o———

FRANCJA ZASKOCZONA NAGŁĄ DYMISJĄ PRIMO DE RIVERY.

Paryż. (AW.) Prasa francuska jest naogól zaskoczona nagłą dymisją Primo de Rivery. „Matin“ poświęca Primo de Riverze artykuł, przyczem wyraża zdanie, iż położył on wielkie zasługi na polu uregulowania stosunków politycznych w Hiszpanji. „Excelsior“ pisze, że **Francja traci w Primo de Riverze wiernego sojusznika.**

Bank Polski obniża stopę dyskontową.

Warszawa. 30 1. (PAT.) Na nadzwyczajnem posiedzeniu, odbytem dnia 30 stycznia roku bież. **pod przewodnictwem prezesa Banku Polskiego dra Wróblewskiego, Rada banku uchwaliła obniżyć począwszy od dnia 31 bm. stopę dyskontową z 8 i pół do 8 proc., zaś stopę zastawową z 9 i pół do 9 proc.**

Komisja do zbadania zajść w Sejmie przesłuchuje świadków.

Warszawa. 30 1. (Tel. wł.) Nadzwyczajna komisja sejmowa, badająca zajścia w Sejmie z 31 października ub. r. **wysłuchała w charakterze świadków dyr. biura sejmowego p. Pomorskiego, sekretarza osobistego marsz. Sejmu p. Dwernickiego oraz Stefana Dąbrowskiego posła do Sejmu z Kl. Nar. Następne posiedzenie komisji** odbędzie się dopiero wówczas, kiedy **władze wojskowe prześlą jej materjały zawierające przesłuchanie oficerów w komendzie głównej.**

———o———

Waszyngton 31. 1. (PAT). Komisja spraw zagranicznych Senatu przyjęła przychylnie **sprawozdanie o nominacji przez prezydenta Hoovera p. Aleksandra Moora ambasadorem Stanów Zjednoczonych w Polsce.**

———o———

Co zbada podkomisja dla spraw Kas Chorych?

Warszawa, 30. 1. (Tel. wł.). Sejmowa podkomisja budżetowa, badająca **działalność komisarzy w Kasach chorych** powołała na stanowisko **referenta posła Pająka, a na sekretarza p. Szczepańskiego.** Przewodniczący przedłożył podkomisji szereg pytań, które mają służyć za podstawę postępowania komisji.

Czy istniały podstawy do usunięcia samorządu? Jakie były podstawy prawne do wstrzymania zarządzonych już wyborów? Czy były podstawy prawne do zakazu odbycia zjazdu okręgowych związków Kas chorych? Czy komisarze usunęli usterki, jakie były powodem rozwiązywania zarządów? Jakie są kwalifikacje ludzi, mianowanych komisarzami? Jaki jest wynik gospodarki komisarzy rządowych? Gdzie i w jakiej mierze komisarze używali podwyżki wkładki na cele inwestycyjne, lub inne cele.

P. Pająk zaproponował, ażeby komisja zbadała na miejscu **działalność komisarzy we Lwowie, Krakowie, Łodzi, Częstochowie, Drohobyczu oraz związków Kas chorych we Lwowie i Łodzi.**

Poseł Zaleski (Kl. Nar.) zaproponował, **ażeby ograniczyć się do pytań, dotyczących formalno-prawnych podstaw rozwiązywania zarządów Kas chorych i ażeby podkomisja zakreśliła termin swej pracy do 15 lutego. W piątek odbędzie się posiedzenie komisji, na którem działalność komisji zostanie ustalona.**

Kwestja „Anschluss'u“ w parlamencie austrjackim.

Wiedeń 30. 1. (PAT). W ciągu dyskusji, jaka toczyła się w parlamencie austrjackim **na temat braku pracy,** oświadczył poseł socjalistyczny dr. Bauer, że przyszłość Austrji polega na Anschlussie z Niemcami. Mimo sprzeciwu państw zwycięskich należy rozważyć kwestję, **czy nie byłoby możliwem stworzenie jednolitego rynku pracy między Austrją a Niemcami, na podstawie zupełnej swobody przesiedlania się, uzgodnienia zarządzeń socjalno-politycznych i wspólnego ubezpieczenia bezrobotnych.** W czasie, kiedy czynione są próby zmuszenia Austrji do nienaturalnych sojuszów i orjentacyj politycznych, należy stwierdzić, oświadczył poseł Bauer, że najbliższym celem niemiecko-austrjackiej polityki zagranicznej **jest połączenie gospodarcze, kulturalne i społeczne.**

———o———

Trudności w utworzeniu gabinetu hiszpańskiego.

Wiedeń. (AW.) Pisma wieczorne donoszą z Madrytu: Oczekiwania, że z chwilą dymisji Primo de Rivery w całym kraju zapanuje uspokojenie, nie spełniły się. **Tak w Madrycie jak i w innych miastach odbywały się demonstracje republikańskie.** W Madrycie demonstracje te urządzają **studenci wspólnie z robotnikami.** W Barcelonie przyszło do ostrych **starć między policją a demonstrantami,** przyczem kilka osób zostało zranionych. Przy tworzeniu gabinetu wyłaniają się znaczne trudności, gdyż **kilka osobistości odmówiło udziału w gabinecie, część zaś uzależniła swoje przystąpienie od pewnych warunków, których na razie nie można spełnić.**

PRIMO DE RIVERA WEŹMIE UDZIAŁ W KAMPANJI WYBORCZEJ.

Madryt. (AW.) Primo de Rivera oświadczył na posiedzeniu założonej przez siebie organizacji „Union Catolica“, że **unja musi wziąć udział w kampanji wyborczej i wystawić listę z własnym kandydatem.** Przypuszczają, że **Primo de Rivera zechce sam kandydować.**

Komuniści demonstrują w Madrycie.

Madryt. (PAT.) „Le Journal“ donosi z Madrytu, że **komuniści z czerwonemi sztandarami przeszli pochodem przed pałac królewski, wznosząc okrzyki przeciwko Berenguerowi i królowi.** Policja starała się rozproszyć manifestantów i odebrać sztandary, przyczem **doszło do starć.** O godz. 13-ej policja konna rozproszyła komunistów. Gen. **Berenguer wydał szereg najsurowszych zarządzeń.**

O czem piszą inni?

Projekt konstytucji p. Bartla.

Warszawski korespondent „Nowego Dziennika“, rejestruje pogłoski, krążące po stolicy, jakoby p. Bartel miał ustąpić.

„Akcja — pisze — przeciwko premjerowi Bartlowi, prowadzona konsekwentnie przez tak zwane **koła pułkowników**, przybrała w ostatnich dniach na sile. Koła te lansują pogłoski, że dni **rządów prof. Bartla są policzone** i że natychmiast po uchwaleniu budżetu przez Sejm, **obejmie władzę gabinet z płk. Sławkiem na czele**“.

Dowiaduje się jednak z „kół dobrze poinformowanych“, że do tych pogłosek

„nie należy przywiązywać zbyt wielkiej wagi. Co się tyczy projektu zmiany konstytucji, nie ulega wątpliwości, że **rząd** nie będzie się identyfikował z projektem Be Be, a **wystąpi już w najbliższych dniach z własnym projektem zmiany konstytucji. Opracowaniem tego projektu zajmuje się już od kilku tygodni minister sprawiedliwości p. Dutkiewicz**“.

Byłoby to bardzo rozsądne wystąpienie **rządu**. Bo przecież projekt Be Be w tem **brzmieniu**, w jakiem go znamy, niema żadnych szans przejścia. Trzeba tylko, by **prof. Bartel zrobił użytek z dyskusji, która się dokoła rewizji konstytucji rozwinęła.**

Stosunek „Czasu“ do rządów polskich.

W onegdajszym, zacytowanym przez nas artykule „Czasu“, znalazło się następujące oświadczenie:

„I dlatego popieramy i my i wielu innych dzisiejszy rząd, jako jedynie w danej chwili możliwy“.

„Naprzód“ robi przy tem oświadczeniu organu konserwatywnego uwagę:

„O, nie dlatego, tylko dlatego, że „Czas“ zawsze i wszędzie popierał każdy rząd, czy mu dogadzał czy go w duszy nienawidził. Z temsamem „rozdwojeniem“ będzie „Czas“ popierał rząd lewicowy, gdy stosunki nakażą jego utworzenie“.

Musimy jednak tym razem wziąć „Czas“ w obronę przed „Naprzodem“... Z pewnością będzie „Czas“ popierał rząd lewicy. To nie ulega wątpliwości! Ale nie jest prawdą, by popierał „każdy rząd w przeszłości“. Wszak pamiętamy jeszcze, jak to gwałtownie zwalczał „Czas“ rządy parlamentarne wyłaniane przez centrowo-prawicową większość poprzedniego sejmu...

Koniec „chłopskiej poniewierki“.

W związku z wyborami w Sandomierskiem p. Jan Stapiński poleca w „Przyjacielu Ludu“ chłopom, żeby szczególnie zwalczali „Stronnictwo Chłopskie“ (do którego niedawno należał), bo je prowadzi „zdrajca ludu“, Jan Dąbski. I taką listę jego grzechów podaje!... Dąbski jest „niepoprawnym rozbijaczem organizacyj chłopskich“, „próżniakiem“ i „intrygantem“. On to

„po uczcie z pp. Towarnickim i Rutkowskim w hotelu Angielskim w Warszawie dnia 21 grudnia 1927, na życzenie owych panów rozbił nazajutrz Stronnictwo Chłopskie“

wykluczając z niego p. Stapińskiego.

„Ten Jan Dąbski — pisze dalej p. Stapiński — przyczynił się do wielkich strat chłopów w Stow. Mechaników; pod jego opieką szpieg Ilinicz naraził chłopów na straty i wstyd w zbankrutowanym „Związku handlowym rolników“; pod jego kierownictwem dostali się chłopi w niewolę obszarniczych organizacyj rolniczych“.

A na kogóż mają „chłopi“ głosować w Sandomierskim?

„Powinni — odpowiada p. Stapiński — wszyscy jak jeden mąż głosować na Nr. 36, to znaczy na niezawisłego, bezpartyjnego chłopa Jana Poniewierkę z gminy Grabki powiatu stopnickiego“.

Dlaczego to na Poniewierkę, panie Stapiński?

Bo, odpowiada p. Stapiński, gdyby

„Jan Poniewierka został wybrany posłem, byłby w Sejmie niejako dowodem, że **nareszcie skończyło się poniewieranie chłopami**, czyli, że skończyła się **chłopska poniewierka**. Samo nazwisko tego kandydata nadaje się akurat na teraźniejsze stosunki. **Dość już przeszedł poniewierek chłop polski, więc niech za to wszystko będzie posłem Jan Poniewierka!**“

I pod podkreśleniem tych „kwalifikacyj“ p. Poniewierki na posła pełny podpis: „Jan Stapiński“.

Nie można chyba bardziej sponiewierać parlamentaryzmu, jak taką demagogiczną i głupią agitacją... P. Stapiński nie przytacza na korzyść p. Poniewierki ani jednego faktu, ani jednej kwalifikacji umysłowej, czy moralnej, ani jednej zasługi w jakiejś pracy społecznej! Nic! Tylko to jedno nazwisko wystawione, jak chorągiew! Kompletny to zanik zdrowego rozsądku, zanik nawet poczucia komizmu!

I pomyśleć, że tak swego kandydata zaleca stary człowiek, który niejedno w życiu widział i słyszał, — poseł!... Na szczęście jest to znany dobrze Jan Stapiński, sanacyjny, obecnie i belwederski „działacz“ chłopski! Na szczęście!

Sami kpią z siebie!

W „Dzienniku Lwowskim“, sanacyjnym, czytamy dalsze kpiny z p. Bartla(!):

„Pułkownicy wodzili za nos przyciężkie nieco i niezaradne „bebe“, na które Bartel II, mimo iż stanowić ono miało oporę jego rządów, nie miał większego wpływu. To też „bebe“ wyprawiało nieraz swawolne harce po grządkach i kwietnikach, które Bartel II urządzał i staranną ręką pielęgnował...

Pułkownicy, jako że do rycerskiego rzemiosła nawykli i fantazji, a ochoty bojowej pełni, parli do rozprawy generalnej ze straszliwym smokiem, który legowisko przy Wiejskiej ulicy sobie obrał i kraj nasz nieszczęsny nękał, wielkie spustoszenie w umysłach i duszach ludności wyczyniając. Zaś Bartel II, człowiek łagodnego serca i wyrozumiały wielce, uważając, że smok też stworzenie Boskie, które, żeby żyć, żerować musi, chciał smoka ułagodzić ustępliwością, darami i ofiarami pozyskać, iżby mniej-sze szkody czynił, a także iżby jaki taki spokój sobie zapewnić“.

I to się wypisuje w organie rządowym... Prawdopodobnie dlatego nie jest skonfiskowane. Bo napewno byłoby skonfiskowane, jako obraza p. premjera, gdyby się ukazało np. w „Głosie Narodu“.

Jakże was, panowie sanatorzy, brać poważnie, jeśli sami z siebie nawzajem kpicie?

Rewolucyjny socjalizm francuski.

Wyniki odbytego świeżo kongresu francuskiej partji socjalistycznej określił „Temps“ jako — rewolucyjne. Może się to nie podobać francuskiej partji socjalistycznej, która jest członkiem „nierewolucyjnej“ II. Międzynarodówki, jest jednak prawdziwe. Powzięte na kongresie uchwały są przejawem rewolucyjnych dążności w olbrzymiej większości partji...

Kongres ostatni został zwołany jako specjalny zjazd dla „ostatecznego“ załatwienia wlokącej się od paru lat sprawy udziału partji w rządzie koalicyjnym. Walczyły dotąd z sobą dwa kierunki... Jeden, któremu przewodził sam wódz partji, L. Blum, odrzucał wszelki udział w rządzie razem z partjami „burżuazyjnemi“, choćby tak dla socjalistów sympatycznemi, jak partja radykalna. Drugi zaś, kierowany przez deputowanych Pawła Boncoura i Renaudela, był za udziałem partji w większości koalicyjnej, oczywiście tylko z „partjami bliskiemi“ programowo (partis voisins) stronnictwu socjalistycznemu, więc z partjami lewicy.

Parę już razy przychodziło do ostrych scysyj na kongresach między temi dwoma kierunkami. Żeby raz wreszcie położyć kres tym sporom, postanowiono na kongresie 28 i 29 października ub. r. zwołać specjalny zjazd poświęcony wyłącznie sprawie udziału w rządzie koalicyjnym.

Na zjeździe odbytym w tych dniach przyszło do ponownej walki słownej. Ostatecznie zwyciężyli „nieprzejednani“, klęskę ponieśli „umiarkowani“. **Wniosek przeciwników udziału w rządzie został przyjęty przez większość reprezentującą 2.066 mandatów przeciw 1.507.**

Jakże on brzmi?

Składa się z 4 punktów. W trzecim punkcie powiedziano, że partja może przyjąć odpowiedzialność za rządy, o ile będzie to gabinet o programie socjalistycznym, a ministrowie będą wybrani przez partję. A więc **tylko w rządzie czysto socjalistycznym!**

Punkt czwarty zajmuje się sprawą rządów koalicyjnych... Wniosek radykalnie uchyla możliwość udziału partji w rządzie koalicyjnym w obecnej kadencji parlamentu. Mogłaby uczestniczyć w nim jedynie „w wyjątkowym wypadku“, t. zn., jak objaśnili wnioskodawcy, w wypadku rewolucji. Ale i wówczas ministrów nie wybierałby Prezydent republiki, ale — specjalnie w tym celu zwołany kongres partji.

„Rewolucyjne“ są to, twierdzi „Temps“, uchwały... Bezwątpienia. Ale i przeciwny wniosek mniejszości za udziałem partji w rządzie koalicyjnym nie jest zbyt „umiarkowany“. Udział ten — według wyjaśnień Renaudela — byłby „wyjątkowy“ i to jeszcze pod warunkiem, że rząd będzie miał do spełnienia jedno zadanie: posunąć naprzód sprawę realizacji któregoś z punktów programu socjalistycznego; w dodatku ministrowie byliby nie wybierani przez Prezydenta w porozumieniu z parlamentem, ale desygnowani przez komitet wykonawczy partji.

Rewolucyjność zatem francuskiego socjalizmu wzrasta i coraz jest wyraźniejsza. To niepokoi opinję francuską. Ma jednak ten objaw mieć i dobrą stronę Oto — pocieszają się publicyści umiarkowani — odcina partję socjalistyczną coraz więcej od partji radykalnej i podnosi autorytet tych jej członków, którzy są za zbliżeniem do partyj środka, a nie do socjalistów. Liczą się nawet z możliwością rozłamu u radykałów; spodziewają się, że żywioły „umiarkowane“ nie ścierpią dłużej kokietowania socjalistów przez partję radykalną po tych rewolucyjnych uchwałach.

Mało nas to oczywiście obchodzi, co zrobią we Francji radykali, a co socjaliści. Natomiast **obchodzi** nas kongres ostatni socjalistów, **jako objaw wewnętrznego kryzysu, przez który w stosunku do państwa przechodzi socjalizm międzynarodowy...** Przez miedzę z tym „rewolucyjnym“ socajlizmem francuskim sąsiaduje socjalizm niemiecki Müllera, który wojskiem, policją i więzieniem walczy z komunizmem, a koalicję tworzy z taką np. „ludową partją“, reprezentującą interesy fabrykantów i bankierów. A oto w sąsiedztwie znajduje się partja socjalistyczna, która nie tylko nie chce współrządzić z „burżuazją“, ale nawet w programie mówi o konieczności „pogotowia rewolucyjnego“.

Położyłby się Marks w grób, gdyby w tej chwili ożył i ujrzał, co się z jego tworem dzieje!

W. Z.

Chorwaci w dyktatorskiem jarzmie.

WZGLĘDEM POLITYCZNYCH WIĘŹNIÓW W JUGOSŁAWJI STOSUJE SIĘ ŚREDNIOWIECZNE TORTURY.

Jak już pokrótce donosiliśmy, organizacja narodowa Chorwatów złożyła w Lidze Narodów memorjał w sprawie prześladowania Chorwatów w Jugosławji. Memorjał przedłożyli dwaj posłowie chorwaccy inż. A. Kosuticz i dr. J. Krajevic, zaznaczając przytem, że odpis tego dokumentu będzie doręczony wszystkim państwom, wchodzącym w skład Ligi. Jest wątpliwą rzeczą, czy to memorandum pociągnie za sobą polityczne konsekwencje, bezsprzecznie jednak publiczna opinja Europy zareaguje odpowiednio na ucisk Chorwatów w Jugosławji. Skarga Chorwatów pozostanie również ważnym przyczynkiem do najnowszej historji Jugosławji. Pierwszy rozdział memorjału zawiera wyliczenie prawnych i administracyjnych środków władz belgradzkich, zmierzających do wynarodowienia krajów chorwackich. W drugim i trzecim zamieszczony jest protest przeciw usunięciu parlamentarnych przedstawicieli Chorwatów przez dyktaturę i przeciw więzieniu prezesa chorwackiej partji dr. W. Maczka, którego postawiono przed nadzwyczajnym sądem. — Czwarty rozdział przedstawia gehennę więzionych za przestępstwa polityczne Chorwatów. Względem tych przestępców stosuje się metody tortur średniowiecznych. Przypalanie świecą i kaleczenie ciała należą do zwykłych zjawisk; częste są również w więzieniach morderstwa, które starannie maskuje rząd wobec opinji publicznej. Dla poparcia swej skargi Chorwaci podali w memorjale dokładny opis tortur i spis osób, względem których stosowano te „nadzwyczajne środki“ w więzieniach. Między innemi o bezwzględności i okrucieństwie policji świadczy tragiczny los niejakiego Pavao Marganowa, którego tak pobito w czasie przesłuchania, że w ciągu trzech dni zmarł w celi więziennej. Dla upozorowania samobójstwa, ciało jego wyrzucono z okna na bruk ulicy. Na skutek orzeczenia lekarskiego wytoczono przeciw policji sprawę sądową, którą jednak zawczasu umorzono.

Przytaczając ten przykład i wiele innych, memorjał Chorwatów domaga się zwołania nadzwyczajnej komisji międzynarodowej, któraby na miejscu zbadała położenie więźniów politycznych i zarządziła śledztwo w sprawie niewinnie pomordowanych i skazanych. Niewątpliwie apel ten znajdzie pewien posłuch w Lidze Narodów jak i również odbije się głośnem echem w prasie europejskiej. Tragedji Sacco i Vanzetti'ego poświęcano całe szpalty, liga praw człowieka udowodniła niewinność Jakubowskiego, a proces Halsmanna w Wiedniu był żywo komentowany nawet w spokojnej prasie angielskiej. Nie można więc milczeć i teraz, gdy na jaw wychodzą średniowieczne tortury i okrucieństwa dyktatorskich służalców w cywilizowanej Europie.

Katolickie stowarzyszenia w Wilnie przeciw awyznaniowości szkoły.

Otrzymaliśmy rezolucję w sprawie obecnej polityki szkolnej rządu, przyjętą przez zebranie Stowarzyszeń parafjalnych w Wilnie dnia 27-go stycznia b. r. Czytamy w niej m. in.:

„Wprawdzie już od szeregu lat pewne elementy usiłują zeświecczyć, a nawet zbolszewizować szkołę polską, jednakowoż liczebność katolików w Państwie pozwalała mieć nadzieję, że **władze oświatowe usiłowaniom tym przeciwstawiać się będą z całą stanowczością. Niestety, ostatnie wypadki, jak okólniki, wydane z polecenia Ministerstwa przez Kuratorów:** warszawskiego, lubelskiego i wileńskiego w sprawie **ułatwiania udziału młodzieży na odczytach niemoralnych, jak i zjazd organizowany staraniem Ministerstwa w Łowiczu**, na którym osoby urzędowe występowały przeciwko religji, **następnie nominacja nauczyciela żyda w Jędrzejowie do seminarjum nauczycielskiego**, w którem się uczą wyłącznie katolicy, wiele też innych podobnych faktów napełniają wszystkich katolików, a szczególniej rodziców obawą o religijne i moralne wychowanie ich dzieci. Fakty powyższe, a także i inne, jak brak krucyfiksów w urzędach, formuła przysięgi i sposób jej odbierania, **wyznanie niekatolickie ministra Wyznań Religijnych i O. P.**, zmuszają nas, przedstawicieli Lig i Stowarzyszeń Parafjalnych miasta Wilna do uchwalenia, co następuje:

1) Wezwać ogół rodziców do większej czujności nad wychowaniem dziatwy wogóle, a do zabronienia pójścia na odczyty, zalecane przez okólnik Kuratora z dnia 10-go stycznia 1930 r. w szczególności.
2) Wezwać czynniki miarodajne oraz posłów i senatorów katolików, by poczuwali się do obowiązku bronienia praw katolików, stanowiących 75 procent ludności Państwa, oraz spowodowali zawieszenie krucyfiksów we wszystkich urzędach państwowych i komunalnych, a także, by **czuwali, ażeby szczególniej resort M. W. R. i O. P. obsadzony był przez osoby wyznania katolickiego**“.

50 mil. marek dla Prus Wschod.

Dzienniki niemieckie donoszą o wyasygnowaniu **przez Rzeszę niemiecką 50 milj. marek na fundusz t. zw. „Ostpreussen-Hilfe“. Ma to być pierwsza rata z funduszów przeznaczonych na pomoc dla Prus Wschodnich.** Zasiłek rządu niemieckiego stoi w związku ze znanym memorjałem przedstawicieli samorządów prowincyj wschodnich, złożonych prezydentowi i ministrom Rzeszy, w którym samorządy domagały się wprowadzenia w życie specjalnej akcji pomocy dla całego wschodu niemieckiego, „z powodu bowiem wytyczenia granic po przegranej wojnie wschodowi niemieckiemu zagraża niebezpieczeństwo utraty narodowego stanu posiadania“.

Prasa niemiecka w związku z tym memorjałem domaga się naprawienia „krzywdy“ dziejowej przez zrewidowanie granic polsko-niemieckich, a przedewszystkiem zanulowania korytarza gdańskiego, rzekomej przyczyny upadku prowincyj wschodnich.

Powiedzieliśmy „rzekomej“, istotne bowiem przyczyny upadku ekonomicznego Prus są zupełnie inne. Jedna z nich jest: nacisk ze strony Rzeszy na sprowadzanie do Prus wschodnich węgla, nawozów sztucznych, żelaza lub cementu z Niemiec. Podobnie ma się rzecz z wywozem, pomimo, że najbliższym rynkiem zbytu jest Polska. Innemi słowy zagadnienia gospodarcze Prus Wschodnich Rzesza traktuje na płaszczyźnie politycznej.

Ponadto ogromne świadczenia socjalne, wysokie podatki, drogi robotnik itp. podnoszą koszta produkcji, wynikiem czego jest nieunikniony deficyt przy zbyciu towaru, obciążonego nadto kosztami przewozu.

Królewiec powoli traci swe znaczenie ze względu na brak ożywionego ruchu z Rosją.

Dziwnym może się wydać upadek Prus, zwłaszcza przy tak korzystnem oparciu się tego kraju o Bałtyk i posiadaniu znakomitych szlaków lądowych na wschód i południe!

I tu musimy powiedzieć, że **mści się na Niemczech ich własna polityka utrudniająca zawarcie umowy handlowej polsko-niemieckiej.**

Fundusz dyspozycyjny w ruchu..

„Gazeta Polska“ z nieklamanym entuzjazmem donosi o przygotowujących się przekładach na języki: niemiecki i holenderski książki Cezarego Jellenty p. t. „Józef Piłsudski, jako pisarz i mówca“. Zainteresowanie tą książką zagranicą miało się objawić dzięki odczytom Cezarego Jellenty, wygłoszonym w Amsterdamie i Hadze na temat „Marechal Piłsudski écrivain et orateur“.

Wiemy, że to na takie tłómaczenia i odczyty jak p. C. Jellenty (zresztą żyda) — idą fundusze dyspozycyjne.

Na ziemiach Rzplitej.

Kres marjawityzmu w Łodzi.

Nawróceni katolicy dostali 2 świątynie marjawickie.

Na mocy wyroku sądu w Łodzi nawróceni z sekty marjawickiej katolicy, jako stanowiący olbrzymią większość dawnej gminy marjawickiej objęli w posiadanie świątynię swą przy ul. Podleśnej po eksmitowaniu lokatorów marjawickich. Ostatnio tak samo zajęli katolicy drugą świątynię po-marjawicką przy ul. Nawrot.

Kościół przy ul. Podleśnej ks. biskup dr. W. Tymieniecki przekazał już księżom Jezuitom. Po przeprowadzeniu remontu oba nowopozyskane kościoły pomarjawickie będą poświęcone i wtedy zacznie się w nich służba Boża.

Sarny uciekają z Bolszewji.

W rejonie Łuhowate przeszło w tych dniach **z Rosji do Polski duże stado sarn, liczące około 40 sztuk** i osiedliło się w pobliskich lasach nadleśnictwa ohińczyckiego, należących do Radziwiłłów.

Pół miljona żołnierzy we wspólnych grobach.

Ministerstwo wojny jest już obecnie w posiadaniu spisu wszystkich poległych żołnierzy w czasie wojny, dokonanego przez gminy na polecenie Ministerstwa. Wyniki spisu są bardzo smutne — **blisko pół miljona ludzi zostało pogrzebanych podczas wojny w t. zw. wspólnych grobach w Polsce.**

Samolot-geometra

dokona pomiarów województwa warszawskiego.

Władze województwa warszawskiego, celem przeprowadzenia ścisłych pomiarów miejscowości i wykonania planów rozbudowy, zdecydowały się na **robienie pomiarów drogą aerofotogrametryczną.** Pomiarów dokona zapewne nowy, trzymotorowy Fokker „Lotu“, który oddał już wielkie usługi przy pomiarach Polesia. Prace te podjęte zostaną z wiosną b. r.

Nowe konfiskaty.

„Gazeta Bydgoska“ i „Słowo Pomorskie“ zostały skonfiskowane za wiadomości o proteście adwokatów przeciwko b. ministrowi Carowi.

Konfiskacie uległy również wczorajsze nakłady katowickiej „Polonji“ i „Słowa“ kieleckiego.

Strzelał do pracującego w d. 1 maja

Zbrodnia socjalisty sanacyjnego.

W ostatnich czasach sądy warszawskie rozpatrywały kilka spraw, których „bohaterami“ byli t. zw. „frakiści“, **członkowie partji B. B. S.,** używający stale broni, bez pozwolenia na jej noszenie. Ostatnio zasiadł na ławie oskarżonych jeden z nich **24-letni Antoni Łubian, oskarżony o usiłowanie zabójstwa na osobie niejakiego Pietruszewskiego w dniu 1 maja 1929 r.** Wtedy to Łubian napadł na pracującego Pietruszewskiego z rewolwerem w ręku i po zwymyślaniu go za to, że pracuje w dzień „święta robotniczego“, chciał zastrzelić przeciwnika. Pietruszewski jednak pochwycił rękę napastnika, który wystrzeliwszy, zranił Pietruszewskiego w rękę. Bezczelny napastnik został skazany **na 2 lata ciężkiego więzienia.**

Wyrok śmierci we Lwowie.

Przed trybunałem przysięgłych we Lwowie zapadł wyrok na potwornego mordercę, handlarza drzewa, **Piotra Iwacha, który w jesieni ub. roku na tle porachunków pieniężnych pozbawił życia w sposób skrytobójczy przy pomocy młotka, bogatą wdowę Katarzynę Łuczyńską.** Na zasadzie werdyktu przysięgłych **Iwach skazany został na karę śmierci przez powieszenie.**

Żyd-doktór aferzystą naftowym.

We Lwowie aresztowano **doktora Eljasza Frieda**, przemysłowca naftowego, **pod zarzutem fałszerstw**, dokonanych w ten sposób, że pobierał on zadatki na dostawę nafty i przetworów naftowych przyczem nie dotrzymywał umów, nie zwracając jednak zadatków. Ofiarą oszustw padło kilka osób, m. in. dwóch kupców wiedeńskich.

Bezterminowe więzienie dla dywersanta

Sąd w Baranowiczach rozpoznawał sprawę **dywersanta, Jana Bertosza,** który w latach 1922 i 1924, utworzywszy bandę dywersyjną, dokonał całego szeregu aktów terroru w stosunku do funkcjonarjuszów państwowych z zamiarem pozbawienia ich życia. Szczególnie **Bartosz miał polecone pozbawiać życia nauczycieli Polaków,** krzewiących wiedzę na terenie województw wschodnich. Ponadto Bertosz łącznie z innymi agitował wśród miejscowej ludności za zorganizowaniem zbrojnego wystąpienia i wymordowania wszystkich Polaków w okolicy. **Sąd skazał Bertosza na bezterminowe ciężkie więzienie.**

Lepszy kupiec, niż król!

Amanullah nie płaci „państwowych długów Afganistanu“. — Ma więcej szczęścia na giełdzie, niż na tronie.

B. władca Afganistanu, Amanullah, niedługo odpoczywał po tarapatach rewolucyjnych, jakie przeszedł w swym kraju. Wycofał się ze sytuacji z honorem i... gotówką, zabierając ze sobą około 140 miljonów zł. Na zaproszenie rządu włoskiego osiadł w San Remo i w sympatycznej willi, w gronie najbliższej rodziny zaczął przemyśliwać, w jakiby to pożyteczny sposób przepędzić czas aż do ponownego objęcia tronu. Amanullah bowiem niezłomnie wierzy, że zdoła odzyskać panowanie i koronę przodków. Po dłuższym namyśle... zaczął grać na giełdach światowych. W królu odezwała się żyłka kupiecka. Poza udziałem w giełdzie zajął się na spółkę ze synem **międzynarodowym handlem narkotykami** i robił doskonałe interesy. Również na giełdzie mu się szczęściło. Po myślnemi operacjami zdołał znakomicie powiększyć sumkę, zabraną z Afganistanu. Pewnego dnia, podczas śniadania, przez napisanie jednego telegramu, zarobił na giełdzie nowojorskiej tak piękną gotówkę, że pokrył nią olbrzymie koszta swej ucieczki do Europy, wraz z biletami na luksusowy parowiec z Bombaju dla siebie, dla swej rodziny i orszaku z 27 osób, z 180 kuframi.

Zapewne powodzenie sprawia, że Amanullah nie przejmuje się niczem. Z niewzruszonym spokojem oświadcza wierzycielom jeszcze z czasów triumfalnego objazdu po Europie, że nie będzie płacił rachunków, gdyż wtedy czynił zamówienia dla Afganistanu na rachunek skarbu afgańskiego, a nie dla siebie. Wierzyciele grożą sądem i fantowaniem, ale sprytny król mówi: niech fantują! I tak nie dużo znajdą! Przezornie bowiem, nawet przed strąceniem z tronu, **zdeponował w bankach europejskich klejnoty swej małżonki, Suraji, wartości około 100 miljonów zł.**

Któż teraz powie, że Amanullah nie jest człowiekiem naprawdę postępowym?!

———o———

„Cudowne pieniądze“ rabina.

Jak donosi z Białej Podlaskiej pismo „Podlasiak“, rabin Jakubsohn, po wygłoszeniu odczytu w Białej, wyjechał autobusem do Janowa Podlaskiego, celem powtórzenia odczytu. Gdy przybył na miejsce, zapłacił szoferowi za przejazd stałą cenę — 1 zł. 50 groszy. Gdy tę wypłatę ujrzał jeden z miejscowych żydów, uprosił szofera, aby mu odstąpił te rabinowe pieniądze za — 5 złotych, na co szofer chętnie się zgodził. Na widok nadjeżdżającego autobusu i wysiadającego rabina, podążyło z różnych stron do szofera kilku jeszcze żydów pobożnych, dopytując się, jakie pieniądze otrzymał za przejazd od rabina. Dowcipny szofer, mając sporo bilonu, oddawał chętnie po 1 zł. 50 gr. wzamian za wręczane mu 5-złotówki, a w ten sposób zarobił sporą sumę.

ŻYDZI NAPADLI NA ŻYDÓW.

Do lokalu związku literatów żydowskich w Warszawie, podczas wygłaszania odczytu dr. J. Sternberga p. t. „Żyd i człowiek“, wtargnęli żydowscy komuniści i zdemolowali lokal, wznosząc okrzyki antypaństwowe. Przybyła policja aresztowała 4 awanturników komunistów.

TĘCZA NAD ZAWIERCIEM.

Jak nam donoszą z Zawiercia, mieszkańcy miasta zaobserwowali tam onegdaj po południu wspaniałą tęczę w zachodniej stronie nieba.

UNIEWAŻNIONO WYBORY DO RAD MIEJSKICH.

Wojewódzki sąd administracyjny w Poznaniu **unieważnił wybory do rad miejskich w Czempinie i w Wieluniu.**

Dygnitarze nasi szybko jeżdżą...

„Szczerbiec“ warszawski drukuje ciekawe dane, tyczące się zaopatrzenia naszych dygnitarzy państwowych w samochody osobiste.

Istnieją trzy kolumny samochodowe: 1) kolumna p. Prezydenta — **22 wozy osobowe** (marki: Paccard, Cadillac, Chrysler, Buick, Ford). 2) kolumna Gen. Ispektoratu Sił Zbrojnych — **50 wozów osobowych** (30 różnych typów). 3) kolumna Dow. Okr. Warszawskiego — **17 wozów (marki: Buick i in.).**

Osobowy przydział aut jest nast.: p. min. Piłsudski — 5 Cadillaców, p. min. Piłsudska — 1 Cadillac, gen. Konarzewski — Lassal, gen. Dreszer — Hotchkis, gen. Piskor — 1 Paccard i 1 Tatra, gen. Fabrycy — Paccard (typ 101), gen. Wróblewski — Buick, pułk. Wieniawa-Długoszewski — Buick, pułk. Beck — Buick, pułk. Hulewicz — Chrysler, gen. Składkowski — Chrysler, gen. Rydz-Śmigły — Tatra itd. Z powyższego przeglądu wynika, że niemal **wszystkie auta są luksusowe (cena przeciętna 5—6000 dol.).**

Dla porównania podajemy, że prezydent Rzeszy Niemieckiej ma 2 samochody.

Subwencjonowane Two urządza konferencję łowiecką.

Pisaliśmy niedawno jak to p. gen. Górecki obdarował sumą 100 tys. zł. jakieś nieznane bliżej Tow. „Kultura i Oświata“ — w tymże samym czasie, kiedy Tow. Szk. Lud. we Lwowie udzielił... 1500 zł. Subwencji Jak donosi „Kurjer Poznański“ — to tak hojnie subwencjonowane Towarzystwo ujawniło już swą działalność. Ono to urządziło słynny już dzisiaj zjazd w Łowiczu (dnia 10 do 12 bm.), na którym gwałtem występowano przeciw religji katolickiej, przeciw czemu ostro protestowały sfery katolickie.

Camera obscura.

SŁYSZYCIE: — CURIE SKŁODOWSKA ŻYDÓWKĄ!

W „**Revista de la raza**“, czasopiśmie żydów hiszpańkich („sephardi“) znajdujemy fotografję naszej znakomitej rodaczki, p. **Curie Skłodowskiej,** a pod fotografją taki cudowny, dosłowny komentarz:

„Pani Curie, chwała Izraela i chwała ludzkości. Ta uczona żydówka, która wraz z mężem odkryła radium, łączy, z ogromną sławą naukową, urok swego wzorowego życia, poświęconego całkowicie pracy. Pani Curie, nazwa biblijna w hebrajszczyźnie „silnej kobiety“, raz jeszcze potwierdza zadziwiające cnoty swej wybranej rasy“.

Nie jesteśmy tem wcale oszołomieni. To jest chroniczna bolączka żydów. Nie wystarczy im Bergson, Einstein i Steinach — chcieliby jeszcze Horacego i Kolumba. No i na dodatek tę perełkę „wybranej rasy“. Curie Skłodowską.

Z całego świata.

Borys III nie może znaleść żony!

Król bułgarski, Borys III., ma naprawdę duże zmartwienie. Chce się żenić, a... nie może, bo niema odpowiedniej kandydatki dla królewskiego kawalera. Niedawno mówiono o tem, że ma się żenić jedną z córek króla włoskiego; ostatnio rozeszła się pogłoska, że w najbliższym czasie odbyć się mają zaręczyny jego **z rosyjską wielką księżniczką Kirą,** córką pretendenta do rosyjskiego tronu w. ks. Cyryla Włodzimierzowicza. Upadł tedy projekt małżeństwa z księżniczką Ileaną, najmłodszą córką zmarłego króla Ferdynanda. Ta ostatnia zaręczyła się w tych dniach z hr. Hochberg-Fürstenberg, synem księcia Pszczyńskiego. Zaręczyny te wywołały ogólne zainteresowanie, gdyż spodziewano się, że „księżniczka piękności“, jak ją dzięki wyjątkowej urodzie nazywano, odda swą rączkę któremuś z ukoronowanych kawalerów...

Nadmiar mieszkań... ale w Białogrodzie

Wskutek nowego podziału administracyjnego Jugosławji na samorządne banaty, nastąpiła też decentralizacja władz, co pociągnęło za sobą wyjazd mnóstwa urzędników z rodzinami ze stolicy państwa, Białogrodu, na prowincję.

I oto, jak stwierdza ze smutkiem organ białogrodzkich właścicieli domów, „Dom“, **w stolicy Jugosławji stoi już obecnie pustkami 5.000 mieszkań i sklepów, a liczba pustych, zwłaszcza sklepów, zwiększa się ciągle** bo handel podupadł, nie mówiąc już o spadku cen komornego.

A u nas... chyba brak w Krakowie 5.000 mieszkań!

NOWE ŚWIATŁO SZTUCZNE.

„Neue Freie Presse“ donosi z Nowego Jorku: Dyrektor laboratorjum General Electrics dr. Tucklish zakomunikował, iż **wynaleziono nowe światło sztuczne, które jego zdaniem, wyprze zupełnie z użycia żarówki elektryczne.** Nowe światło polega na połączeniu dwóch elektrod wolframu z nitką z wolframu, idącą równolegle do łuku rtęciowego. Nowy **wynalazek,** zdaniem dra Tucklisha, stanowić będzie, **jako syntetyczne światło słoneczne, przewrót w dziedzinie oświetlenia.** Posiada ono jeszcze jedną ważną właściwość, a **mianowicie przewyższa lampę kwarcową pod względem skutków bakterjobójczych.** Wynalazek będzie wkrótce puszczony w obieg handlowy.

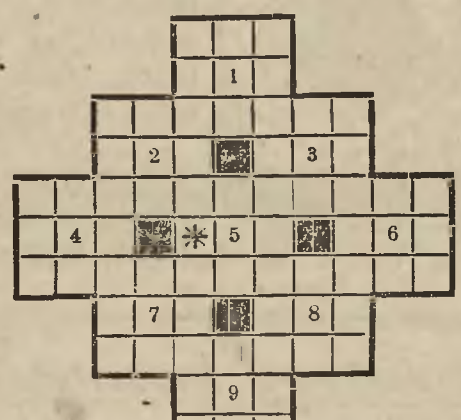
Smieszne kłamstwa litewskie.

Ostatni numer czasopisma litewskiego „Musu Wilmujus“ organ związku wyzwolenia Wilna pobił rekord w obliczeniu liczby Litwinów na Wileńszczyźnie. W artykule wstępnym tego czasopisma powiedziano, iż pod jarzmem polskiem pozostał na Wileńszczyźnie jeden miljon Litwinów“ (!!!).

Jest to świadome kłamstwo Litwinów gdyż jak wiadomo liczba Litwinów w Polsce nie przekracza 100 tysięcy

Rozrywki.

Wirówka.



W każdy kwadrat, złożony z 9-ciu pól, którego środek oznaczony jest liczbą, należy wpisać wyraz 8-mio literowy, według podanego znaczenia, wirując w prawo lub w lewo. Piąty wyraz bierze swój początek z miejsca oznaczonego gwiazdką.

ZNACZENIA WYRAZÓW:

1) szczyt dachu; 2) broń sieczna; 3) część ubrania; 4) zbiornik; 5) pięknie piszący; 6) zausznicy; 7) rodzaj podjum (podwyższenie); 8) minerał; 9) broń nowoczesna.

Łamigłówka konikowa.

		MIE	SWO		
SER	W	JĘ	CHAŁ	KTO	JEM
OB	ZIE	CEM	I	CIA	KO
		JEJ	U		
		JEM	CHY		
		TĘ	DA		
Z	KO	PO	TĄ	LI	RZY
GOD	SKNO	SIĘ	SPO	OB	TE
		NYM	GO		

Podane sylaby należy połączyć ruchem konika szachowego i odczytać rozwiązanie, którem jest „złota myśl" Adama Asnyka.

Figielki.

Określenie topograficzne + samogłoska (fonetycznie) = owoc leśny.

Dużo drzew + spółgłoska = przedmiot codziennego użytku.

Samogłoska + wolna przestrzeń = miasto na niemieckim Górnym Śląsku.

Liczba + inaczej: jamy = budynki gospodarcze.

Spółgłoska (fonetycznie) + pożyteczna roślina = miły sprzęt, zwłaszcza w lecie.

Przyimek + wierzchołek góry = zjawisko miłe każdemu.

Szarada z sześciu liter.

Bardzo to jest **pierwsze — drugie**, gdy w domu **pierwsze** panuje, — natomiast bardzo to **drugie** — **pierwsze — drugie**, gdy w mieszkaniu jest **drugie — pierwsze.**

HOMONIM.

Znajdziesz to w oku, — chociaż nie na dnie, — lub gra sportowa. — Odgadniesz snadnie.

———o———

Rozwiązanie z Nr. 320-go.

KRZYŻYKÓWKA. Poziome: Nowy Rok, ka. ów, Tyrol, żabka. kum. Ewa. kra; ałun; baon; ale. Ulm. knur; djak, lis, noc, Ena, Micia. Trzech Króli. **Pionowe:** zatoka, klot, Romulus. oko, Ner, em. walne. nic. och. różna. cik; owa; bud; ar; bakalje; Roman. szatan, kali.

DOMYŚLNIKI ZAWODOWE: 1) gdy jest zły a d w o k a t, wtedy oskarżonego bierze k a t; 2) gdy uczeń zrobi źle. wtedy p r o f e s o r mówi f e!; 3) a na to pisze r e d a k t o r. by opinję sprowadzić na właściwy t o r; 4) nasz dzielny k a p i t a n, poprowadził nas w wojenny t a n.

ŁAMIGŁÓWKA WYRAZOWA: Ja. Ara, Czas, Egipt, Krzyże. Marokko. Abecadło, Leningrad. Czeladnicy, Zardzewiały; Edward Szósty, Woodrow Wilson. Stenografistka. Konstantynopola, Indje Zagangesowe — **Jacek Malczewski.**

FIGIELKI. Sichulski, Świtalski, Batory, Stępowski.

———o———

Rozwiązania nadesłali pp.: inż. A. Schmidt (Dziedzice), Łukasz Sitko (Kraków). H. Wyrwówna (Mszana Dolna), L. Miarczyńska (Kraków). Z. Tietz (Warszawa), Parkasiewicz P. (Poznań), Jana Banek (Przemyśl), Wiśka Łubkowska (Więcbork), Ks. Wincenty Osikowski (Wielowieś), Julja Moniczewska (Opatowice), „Hala z Komarna", J. Bladowska (Kraków). Jan Zimler (Poznań), inż. St. W. (Katowice), A. Krycińska (Bystra), Z. Zimlerówna (Wieliczka).

NAGRODY REDAKCYJNE WYLOSOWALI:

P. Jan Zimler z Poznania — powieść Z. Grey'a p. t.: **„Newada" i pan Łukasz Sitko** z Krakowa powieść tegoż autora p. t.: **„Rzeka opuszczona".** Nagrody wyślemy pocztą.

Termin nadsyłania rozwiązań z dzisiejszego numeru upływa z dniem 20 lutego b. r.

Echa.

Jest „miss Polonia".

Już mamy tę „miss Polonję". Jest nią Zofja Batycka, aktorka filmowa. Lat 22, wysoka, uroda nieklasyczna, oryginalna, dziwna. Lwowianka, choć rodem z Lublina. Szatynka. Charakterystyczne. że z czołowej dziesiątki kandydatek wszystkie miały ciemne włosy. a jedna tylko. zresztą jedyna w tem gronie przedstawicielka Krakowa. Danusia Bobowska, była rasową polską blondynką.

Wiemy o tem. że Lwowianki są bardzo piękne. Ale wiemy również. że to Lwów miał otrzymać nagrodę w tegorocznym konkursie. Całe morze snobizmu i głupiego roztkliwiania się wylało się na ten temat z „czerwonej" prasy. Już od początku urabiano atmosferę przychylną dla Lwowianek. Lwów jest dumny. Zasłużone to miasto i może się z tego triumfu moralnego cieszyć. Na wicekrólowe wybrano Warszawiankę (S. Malczewską) n Poznaniankę (L. Winkowską). Wszystko jest zatem w porządku. Dzielnice są zadowolone.

Oglądaliśmy czołową piętnastkę fotografij. Były piękniejsze od laureatki Batyckiej (np. K. Protassewiczówna z Kresów, L. Winkowska z Poznania. K. Hoefflingerówna ze Lwowa) — zwycięstwo odniosła aktorka filmowa. Szanse jej na Paryż są minimalne. Ale zrobiło się trochę ruchu. Gazety pisały (nie wszystkie). Ludzie gadali. Kobiety plotkowały. Kandydatki czerwieniały ze wzruszenia i zieleniały z zazdrości. Snobizm. płytkość, chwilowe zajęcie. ciekawość — a w istocie „marność nad marnościami". Dziś już ten hałas. krzyk reklamiarski — na szczęście — jest poza nami.

Wczoraj donieśliśmy, że jedna z uczestniczek konkursu, Warszawianka. postrzeliła się z rewolweru w zamiarze samobójczym; przyczyną miał być fakt. że przepadła przy głosowaniu na „miss Polonię". **Zaiste trudniej o jaskrawszy fakt destrukcyjnego wpływu tych niezdrowych imprez, żerujących na psychozie kobiet i na snobiźmie ludzi, a będących w istocie** ordynarnemi reklamowemi imprezami.

mafarka.

Kino.

Z kin krakowskich.

Kino „Sztuka" wyświetla rewję dźwiękową Foxa p. t. „Nowy Jork w nocy". Jest to film, sklejony z numerów rewji, specjalnie do tego nagrywanej (Fox Follies). Prawdziwie nowojorska to rewja; kapiąca od luksusowej wystawy, cudownych dekoracyj, **wspaniale ilustrowana** muzycznie. Widzimy dosłownie i słyszymy czarujący przepych muzyki, strojów, świateł, tańca, śpiewów i ruchów. **Synteza radja i kina mieści się w tej orgji.** Jest przemycony i w tym filmie element komiczny (w ujęciu dźwiękowem) np. groteskowy sopranowy bełkot murzyna lub karykaturalny głosik pieśniarki rewjowej.

Kino „Uciecha" wyświetla film egzotyczny p. t. „Białe cienie". Poraz pierwszy może w „dźwiękowcu" skrzyżowano tu egzotykę z dźwiękiem. Wiemy, że zdjęć do tego filmu dokonywano na autentycznych wyspach Polinezji. ale nie widzimy zarejestrowanego całego bogactwa dźwiękowego krajowców tamtejszych. W części tylko mamy sposobność słyszeć śpiewy polinezyjskie. **Film ciekawy bezwzględnie** ze względu na prześliczne tło, na wzruszającą i pouczającą fabułę (widmo „białych cieni" — to cywilizacja białych. która wprowadza piekło w rajskie. prymitywne życie tubylców). Reżyserja z początku niemal wadliwa. pod koniec żeruje na tkliwości widza. Zalety filmu: wspaniały krajobraz. gra Racheli Torres i Mont Blue'a. i doskonałe zdjęcia (zwłaszcza podwodne). Wady: luźność początkowych scen. melodramatyczność niektórych epizodów. „laboratoryjna" burza morska.

mafarka.

Sport.

Z zawodów konnych w Zakopanem.

W siódmym dniu zimowych **zawodów hippicznych w Zakopanem** odbył się konkurs o nagrodę 2500 złotych im. Romana Sanguszki.

1) **rotmistrz Łączyński** (8 pułk ułanów); czas 1:50. 2) por. Kawecki (10 pułk strz. konnych).

Do skijöeringu na dystansie 2500 metrów startowało 6 narciarzy, ukończyło tylko dwóch. 1) Andrzej Krzeptowski II 3:42 sek., 2) Wład. Gąsienica. Skijöering 1200 m.: 1) Klapper, czas 1:26 sek.

W ósmym dniu rozegrano konkurs komitetu imprez sportowych o nagrodę 800 złotych. — Zwyciężył por. **Edmund Nieszkowski** z 16 p. ułanów z Bydgoszczy. Zawody skijöeringowe nie odbyły się z powodu braku śniegu i odwilży.

———o———

ZATWIERDZENIE NOWYCH REKORDÓW LEKKOATLETYCZNYCH.

Zarząd PZLA zatwierdził następujące nowe rekordy lekkoatletyczne: **220 metrów przez płotki — Trojanowski** (AZS. Warszawa) 26.5 sek., sztafeta olimpijska (800—400—200—100 metrów) — **AZS. 3:26** sek., bieg 25 klm. — **Lech** (M. Dąbrówka) **1:38:10**, 4 sek.

ŁAGODNA ZIMA — ZMARTWIENIEM NARCIARZY.

Mistrzostwa narciarskie Jugosławji w Bled zostały telegraficznie **odwołane z powodu braku śniegu.** Jak wiadomo, w mistrzostwach Jugosławji mieli uczestniczyć narciarze **polscy.** Odwołano również **mistrzostwa HDW—Czechosłowacja.** W sferach narciarskich bardzo sceptycznie zapatrują się na możliwość dobrego śniegu i odpowiedniej pogody w lutym.

Czyżby polski Remarque?

TADEUSZ KUDLIŃSKI: „Smak świata". Powieść biograficzna. Warszawa 1930. Dom Książki Polskiej.

Do czytania „Smaku świata" przystąpiłem z pewnem uprzedzeniem, jakie wzbudziła we mnie recenzja w jednem z pism krakowskich ogłoszona, z pozoru na zwykłą przyjacielską reklamę zakrawająca, w której młodego autora mianowano odrazu „polskim Remarquem", a powieść jego poczytano za pierwszorzędne zjawisko literackie. W miarę jednak postępów w lekturze uprzedzenie to zaczęło ustępować wrażeniu miłej niespodzianki oraz przekonaniu. że powieść T. Kudlińskiego jest istotnie objawieniem niepowszedniego prozatorskiego talentu i b. poważnym debjutem młodego, bo zaledwie 31-letniego autora.

Tadeusz Kudliński z literaturą piękną zetknął się niedawno, ogłaszając przed paru laty w „Stadjonie" swe pierwsze wiersze sportowe. Potem przyszło zbliżenie się do grupy ś. p. „Gazety Literackiej" i współpraca w tym organie, której owocem był cykl nowel sportowych. wydanych następnie w tomie p. t. „Pierwsza miłość panny Elo" (Kraków 1929).

Tchnące szczerem uwielbieniem dla kultury fizycznej i hartu ciała, pełne odczucia „ducha" różnych sportów, od narciarstwa przez tennis i piłkę nożną aż do wioślarstwa, kuszące się o wprowadzenie nowego. swoistego stylu — nie zdradzały jednak te pierwsze nowelistyczne szkice Kudlińskiego, jeszcze tego męskiego talentu epika i realisty, który się dopiero w „Smaku świata" objawił.

„Smak świata" nazwał autor „powieścią biograficzną", przyczem w głównej swej myśli została ta powieść osnuta na tle wydarzeń z lat 1914—18, tj. wojny światowej. T. Kudliński należał do tego nieszczęśliwego pokolenia. któremu nie danem było zaznać rozkoszy młodości. Prosto z ław szkolnych, z ciepłej atmosfery domów rodzicielskich, dzieciuchy jeszcze przerzuceni zostali w świat wszelkich okropności wojny, która wciągu paru tygodni czy miesięcy miała uczynić ich młodymi starcami. Wojnę światową przebył Kudliński na froncie włoskim, jako artylerzysta armji austrjackiej. Przeżycia wojenne przeorały głęboko psychikę autora. Z tych to przeżyć osobistych z bogatego materjału doznanych wrażeń i dokonanych obserwacyj zrodziła się „biograficzna powieść" T. Kudlińskiego. Pod wielu względami podobna do dzieła Remarque'a, (już ze samego podobieństwa tematu) książka Kudlińskiego pod wielu względami i to zasadniczo od niego się różni. Przedewszystkiem zaś w genezie swej jest od Remarque'a niezależna. Ujęcie tematu jest u autora polskiego szersze. T. Kudliński zaczyna opowiadanie od opisu lat szkolnych swego bohatera, Krzysia „dobrego chłopca", zawołanego sportowca i dzielnego harcerza. Przeżycia w skautowskim obozie wakacyjnym, dzięki którym młody chłopiec przyzwyczaja się do trudów i hartu — to „pierwszy rozdział" w biografji bohatera i równocześnie podbudowa jego dalszych losów. Temu bowiem fizycznemu i duchowemu treningowi. zawdzięcza później porucznik artylerji Krzysztof przetrzymanie najgorszych frontowych tarapat oraz uchronienia przed ostatecznem rozbiciem moralnem I w tem zaznacza się wyższość bohatera Kudlińskiego nad bohaterem Remarque'a. Dla bohatera Remarque'a niema powrotu po wojnie do normalnego życia, jest on człowiekiem przeżytym, jest wykolejeńcem, któremu tylko śmierć przyniesie wybawienie. Porucznik Krzysztof natomiast nie będzie po wojnie rozbitkiem; mimo „gorzkiego i niepokojącego smaku życia", wróci do pracy i zostanie z powrotem pochłonięty przez społeczeństwo. Rozwiązanie tego ciekawego problemu ma dać, zapowiedziana przez autora **„Smaku życia"**, następna jego „powieść ekonomiczna", dalszy ciąg losów Krzysztofa przedstawiająca.

Podobnie, jak odmienny jest charakter bohaterów Remarque'a i Kudlińskiego, tak też różny jest stosunek do wojny. Remarque widzi w wojnie jedynie nędzę żołnierską i zwierzęcą trwogę przed śmiercią. Młody Krzysztof zgoła się wojny nie lęka. Przeciwnie. Kiedy po wyjściu z gimnazjalnego „Wieczorku Trzech Wieszczów" przeczytał na ulicy pierwsze ogłoszenie o mobilizacji, uczuł nie strach, ale raczej radość. Radość, że pozna z bliska tę „ciekawą, niepokojącą, tajemniczą wojnę", o której dotąd słyszał tylko z gazet i opowiadań. I oto rozpoczyna się teraz, dla niego nowe życie, pełne przygód i niebezpieczeństw. A więc najpierw krótki pobyt w szkole oficerskiej z lekko satyrycznem przedstawieniem przykrości koszarowego życia. Potem wiernie odtworzony obraz życia na froncie, uwypuklający głębokie odczucie psychiki żołnierskiej, dzięki któremu może autor stworzyć całą galerję oryginalnych a żywych postaci oficerów i żołnierzy. Przytem na pochwałę dojrzałego talentu autora powiedzieć można, że styl jego wykazuje prawdziwie męskie opanowanie tematu oraz niezwykle, spokojny sposób opowiadania, wolny od wszelkiej frazeologji. afektacji, oraz sztucznego patosu. W rezultacie prostota i pełen prawdy realizmu opisów tem silniejsze wywierają na czytelniku wrażenie. Jednak realizm autora **„Smaku świata"**, dalekim jest od brutalizmu Remarque'a. Oczywiście w słownictwie żołnierskiem nie brak i u Kudlińskiego wyrażeń dosadno-rubasznych. Bez tego byłby język jego ludzi martwy i papierowy, słuszne bowiem jest spostrzeżenie Remarque'a, że „kto nie gada świństw, ten nie jest żołnierzem". Jednak i w tym względzie można zachować żywą barwę gwary żołnierskiej bez popadania w niesmaczną przesadę. Losy bohatera pod koniec żeglują w stronę spokojnej przystani, stąd raczej pogodny i optymistyczny nastrój, jaki ta powieść o wojennych przeżyciach po sobie pozostawia. Znów w przeciwieństwie do Remarque'a, u którego pessymistyczno-humanitarny światopogląd pod koniec przechodzi wprost w defetyzm. W gruncie rzeczy **„Smak świata"** też budzi w czytelniku pacyfistyczny odruch przeciwko okropnościom wojny. Tylko że Kudlińskiego tendencja pacyfistyczna nie jest świadomem założeniem jego pracy. do czego się Remarque otwarcie przyznaje, dając jednostronny. uwypuklający jedynie okropności wojny, dobór obrazów. Jeżeli **„Smak świata"** wywołuje również nastroje pacyfistyczne, to ten pacyfizm. (w niektórych swych przesadnych objawach ironizowany przez autora), tkwi w samej istocie wybranego przez autora materjału. Stąd **„Smak świata"** można bez obawy włączyć w skład bibljotek żołnierskich, podczas gdy lektura **„Na Zachodzie bez zmian"** grozi zarażeniem duszy żołnierza defetyzmem. Jak więc widzimy, powieść T. Kudlińskiego posiada dość samorodnych walorów, aby mogła mówić sama za siebie, bez reklamowania jej przez porównanie z Remarque'm.

Rajmund Bergel.

———o———

Co słychać w Krakowie.

Kraków, dnia 31-go stycznia 1930.
Piątek 31: św. Piotra z N.
Sobota 1: św. Ignacego.
Sobota 1: wsch. słońca o godz. 7.35, zach. o 16.52.

—o—

ŚNIEG. Przy silnie zachmurzonem niebie spadł wczoraj popołudniu śnieg, powodując na ulicach kałuże wody i błota. Termometr wskazywał wczoraj + 3° C.

FERJE PÓŁROCZNE. Wczoraj po nauce szkolnej, młodzież wszystkich szkół powszechnych i średnich otrzymała świadectwa półroczne. Ferje potrwają do poniedziałku 3-go lutego włącznie. Młodzież korzystając z kilku dni wolnych od nauki i zniżek kolejowych rozjedzie się do miejsc rodzinnych.

TYDZIEŃ PROPAGANDY TRZEŹWOŚCI. W dniach od 2 do 9 lutego b. r. odbędzie się pod protektoratem Księcia Metropolity Sapiehy, wojewody Kwaśniewskiego, gen. Wróblewskiego i prez. Rollego — Tydzień Propagandy Trzeźwości. Akcję propagandy trzeźwości podjęły: Centrala Młodzieży Abstynenckiej i miejscowy oddział Twa walki z alkoholizmem „Trzeźwość“. W „Tygodniu“ będą wygłaszane odczyty i urządzane wieczorki oraz przedstawienia.

OSZUST WARSZAWSKI NA WYSTĘPACH W KRAKOWIE. Pogotowie ratunkowe wyjeżdżało do Jana Byrkiewicza urzędnika prywatnego z Warszawy przebywającego w aresztach za oplistwo i systematyczne oszustwa na szkodę restauratorów krakowskich; doznał on zatrucia alkoholem. Lekarz Pogotowia przewiózł Byrkiewicza do szpitala św. Łazarza.

WŁAMANIA. Henryk Lehrfeld zgłosił w policji, że w nocy z 21 na 22 bm. dostali się włamywacze do jego sklepu przez oderwanie zamków u drzwi i skradli materje jedwabne, jak również materje na ubrania męskie, obuwie, śniegowce, kalosze, parasole, swetry, torebki damskie i td. łącznej wart. 18.000 zł. W nocy z 28 na 29 bm. włamano się do sklepu masarskiego Stanisława Chałatka w Nowej Olszy. Włamywacze przy użyciu żelaznych narzędzi zdjęli blaszane drzwi od sklepu i dostali się do wewnątrz, skąd skradli 92 kg. słoniny, 40 kg. wędliny i gotówkę w kwocie 850 złotych.

KRADZIONE NIE TUCZY. W związku z kradzieżą materji z wozu przy ul. Florjańskiej na szkodę Joachima Wolfa, aresztowały organa śledcze Zielińskiego Stanisława (l. 35), i Morawską Zofję (l. 30). Od aresztowanych odebrano amterję, zaś ich odstawiono do aresztów sądowych. W związku z włamaniem do sklepu Miny Bett w Rynku Podgórskim, skąd skradziono większą ilość towarów galanteryjnych, wart. 52.000 zł. aresztowały organa śledcze Michała Urszyca, (l. 24), który od dłuższego czasu ukrywał się przed policją. Nadto pod zarzutem współudziału w tej kradzieży aresztowano Władysława Ciastonia, (l. 28), dozorcę plantowego, Marję Szwabowską, (l. 25), Mojżesza Bergera (l. 28) handlarza i Marję Urszyc (l. 63).

KOGO I ZACO ARESZTOWANO? Piątkowskiego Stefana (l. 16) pod zarzutem włamania do pracowni wyrobów cukierniczych, Goldnera Markusa (l. 26), za kradzież torebki damskiej, Szostaka Franciszka (l. 24) za kradzież pakunku z wozu. Odziomka Jana (l. 24) za kradzież garderoby, Tokarskiego Józefa (l. 39) za kradzież cyny na szkod. wytwórni sygn. kolej., Wójcika Franciszka (l. 42), za włamanie do piwnicy, Straczka Edwarda (l. 27), za zakazany powrót z szupasu i Lasonia Wilhelma (l. 28), za sprzeniewierzenie 12.000 zł. na szkodę firmy Sinajberger.

—o—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

ZWIĄZEK ART. PLASTYKÓW pl. św. Ducha L. 5 — urządza w niedzielę 2 lutego b. r. o godz. 5-tej po południu „Czarną kawę „Meinlówkę“ z jazzbandem, na którą najserdeczniej bywalców Związku zaprasza.

WYCHOWANIE GOSPODARCZE SPOŁECZEŃSTWA. Dzisiaj w sobotę o godz. 6 wieczór odbędzie się w Izbie Przemysłowo-Handlowej pierwszy wykład z cyklu wykładów, zorganizowanych przez Związek Przemysłowców w Krakowie. Mówić będzie dr. Battaglia na temat „Wychowanie gospodarcze społeczeństwa“. Wstęp bezpłatny — goście mile widziani.

W KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (Rynek gł. A—B. L. 39) wygłoszonym będzie cykl odczytów o młodzieży w innych krajach, ilustrowany obrazami świetlnemi. Mówić będą pp. Dr. Stefanja Ciesielska-Borkowska (Świat młodzieży francuskiej), Dr. Stanisława Niemcówna (O młodzieży i jej organizacjach w Szwecji) i Dr. Zofja Szybalska (Świat młodzieży duńskiej — z ilustr. śpiewną p. Sękarówny). Dalsze wykłady wygłoszą pp. Dr. Zofja Ciechanowska (O filozofji Kasprowicza) i Jadwiga Tomicka (Muzea zagranicą a u nas).

—o—

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Piątek: „Szwejk“ (premjera — nowość — z udz. St. Jaracza).
Sobota: „Szwejk“ (z udz. St. Jaracza).
Niedziela po południu: „Betleem polskie“ (ceny zniżone — po raz ostatni).
Niedziela wieczór: „Szwejk“ (z udz. S. Jaracza).

Jubileusz znakomitego matematyka

Dr. Stanisłaaw Zaremby, profesora Un. Jag.

Profesor matematyki na U. J. Stanisław Zaremba, znakomity uczony polski, którego prace naukowe z zakresu teorji równań różniczkowych cząstkowych i wielu innych dziedzin matematyki są znane i cenione przez cały świat naukowy, autor kilku wybitnych podręczników matematycznych polskich, obchodzi obecnie **czterdziestą rocznicę uzyskania stopnia doktora nauk matematyznych w Sorbonie i zarazem trzydziestą rocznicę od chwili powołania go przez Uniwersytet Jagielloński na katedrę matematyki.**

W uznaniu zasług naukowych i nauczycielskich tego wielkiego uczonego polskiego nadał mu Uniwersytet Jagielloński tytuł **doktora filozofji U. J. honoris causa.** Uroczyste wręczenie dyplomu odbędzie się **w sobotę dnia 1-go lutego b. r. o godzinie 12 w południe** w Auli, poczem uczniowie i przyjaciele jego złożą mu należny hołd przez Uroczystą Akademję.

—o—

Przeciw przenoszeniu 7 gmin do pow. myślenickiego

Ludność gmin p. Dziekanowice, Winiary, Kunice, Niezdów, Rudnik, Sieraków i Nizowa, zaniepokojona jest do najwyższego stopnia zarządzeniem administracyjnem Województwa krakowskiego, iż gminy te mają być przydzielone do powiatu myślenickiego. Ludzie nie mogą wyjść wprost ze zdumienia, co mogło spowodować tego rodzaju zarządzenie, bo chyba w nowych czasach nie powinniśmy się cofać, ale przystosowywać się do nowych warunków. **Ludność gmin wyliczonych ciąży do Wieliczki i od niepamiętnych czasów gminy te należały do powiatu wielickiego.**

Naraz, jak grom z nieba, przychodzi zarządzenie, które wbrew wszelkiemu rozsądkowi wtłacza gminy te w obręb powiatu myślenickiego, z którym żadnej styczności nie mają. Wogóle ludzie pytają się, poco ma jeszcze istnieć starostwo w Myślenicach? Przecież chyba już minęły te czasy, kiedy mniemano, iż siedziba starostwa w jakiemś mieście wpływa na podniesienie miasta. Widzimy dzisiaj, iż miasta posiadające starostwo liczą się do ostatnich dziur, a miasta bez urzędu starościńskiego rosną jak na drożdżach. Bo dzisiaj główną rolę odgrywają względy gospodarcze, a **względy gospodarcze dyktują, by Dziekanowice z okolicznemi gminami należały do Wieliczki.**

Mieszkańcy gmin wymienionych wnieśli protest do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych przeciwko krzywdzącemu zarządzeniu administracyjnemu i apelują do pp. posłów i senatorów, by nie dopuścili do wejścia w życie niefortunnego przyłączenia tych gmin do powiatu Myślenickiego.

—o—

Katastrofalne obciążenie rolnictwa.

O podniesienie cen produktów rolniczych.

Onegdaj odbyło się doroczne Walne Zgromadzenie Sekcji Nasiennej przy Małop. Tow. Rolniczem w Krakowie. Uchwalono szereg rezolucyj dotyczących ogólnego stanu rolnictwa w Polsce. Najważniejsze z nich brzmią:

Mimo ciężkiej sytuacji należy dążyć nadal do wysokiej produkcji z jednostki powierzchni uprawy, koniecznie jednak z uwzględnieniem **zmienionych warunków opłacalności.** Dążenie do doskonałej uprawy powinno być nadal utrzymane. **Oszczędności w tym dziale należą do najmniej wskazanych,** gdyż prowadzą do upadku kultury, z którego następnie trudno byłoby spodziewać się podźwignąć. Szczególną uwagę należy poświęcić, zmienionej przez spadek cen płodów rolniczych, kalkulacji stosowania nawozów pomocniczych. **W stosunku do cen ziemiopłodów ceny nawozów sztucznych są obecnie za wysokie.** Dobór właściwych odmian i użycie nasion odpowiedniej wartości stanowić mogą jeden z tańszych czynników uzyskania wysokich plonów. Ceny dobrych nasion objęte są ogólną zniżką cen produktów rolniczych, wobec czego przy używaniu ich nie zachodzi chwilowo tak dalece niekorzystna zmiana kalkulacji, jak przy używaniu nawozów pomocniczych.

Zebrani zwracają uwagę na **ogromne obciążenie rolnictwa, szczególnie większej i średniej własności, daninami o charakterze inwestycyjnym.** W obecnej krytycznej chwili należy możliwie ograniczyć mniej konieczne wydatki inwestycyjne, obciążające przez opodatkowanie rolnictwo. Zebrani uważają za konieczne zespolenie w jednem ministerstwie wszystkich agend Rządu dotyczących rolnictwa. W razie gdyby nie udało się podnieść cen produktów rolniczych do poziomu opłacalności obawiać się należy w ciągu kilku lat tak silnego obniżenia produkcji naszego rolnictwa, że **wpadlibyśmy w drugą krytyczną ostateczność, z której nawet w razie polepszenia się konjunktury nie możnaby podnieść się w krótkim czasie.** Ewentualność taką uważają zebrani za bytu całego państwa za jeszcze **groźniejszą aniżeli kryzys, który obecnie przechodzimy** i podkreślają jeszcze raz konieczność utrzymania produkcji z jednostki powierzchni na najwyższym w granicach opłacalności poziomie.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Bezbożne dziewczę“.
BAGATELA: „Ciernie losu“.
NOWOŚCI: „Panienka z objektywem“.
WARSZAWA: „Burza nad Azją“.
CORSO: „Dalsze dzieje Tarczana“.
SZTUKA: „Nowy Jork w nocy“ (film dźwiękowy).
UCIECHA pierwszy teatr świetlny i dźwiękowy (Starowiślna 16): „Białe cienie“ (film dźwiękowy).

KRONIKA KARNAWAŁOWA.

Czwartek 30: Dancing prawników.
Sobota 1: Bal historyków i polonistów.
Sobota 1: Zabawa kostjumowa T. S. L.
Sobota 8: Zabawa chemików.
Wtorek 4: Bal historyków sztuki.

PREMJERA „SZWEJKA“. Dziś wchodzi na afisz teatru im. J. Słowackiego rozgłośna przeróbka sceniczna powieści J. Haseka o dzielnym wojaku Szwejku, która jest jadowicie satyrycznem podzwonnem dla dawnej monarchji austrjackiej. Układ przyjęty w Krakowie, trzyma się ściślej powieści niż tendencyjnie przerobiona sztuka niemiecka, uwydatniając przez to dobitniej istotny cel autora. Poszczególne obrazy przypomną wszystkim, którzy przeżyli początek wojny światowej po stronie austrjackiej, ten jedyny w swoim rodzaju humorystyczny zamęt, w jakim rozgrywało się to olbrzymie zdarzenie. Główną rolę Szwejka odtwarza St. Jaracz, w roli komendanta szpitala dla symulantów występuje gościnnie L. Wyrwicz, w innych rolach niemal cały męski zespół teatru. Wszystkie dekoracje do 12-tu obrazów nowe, podług projektu M. Różańskiego, reżyserja Z. Chmielewskiego, muzyka antraktowa w stylu całości. „Szwejk“ pozostaje na repertuarze przez wszystkie najbliższe dni. W niedzielę po południu po raz ostatni „Betleem polskie“.

—ooo—

Odnowienie ołtarza w kościele Marjackim

We czwartek o godz. 9-tej odbyło się w kościele Marjackim poświęcenie ołtarza św. Józefa, odnowionego kosztem budowniczego p. Józefa Kaczmarczyka. Poświęcenia dokonał ks. inf. Kulinowski, który następnie przemówił od ołtarza, dziękując fundatorowi i życząc, by miał chlubnych naśladowców swej ofiarności. Następnie ks. infułat odprawił na intencję fundatora Mszę św. Odnowiony ołtarz mieści się po lewej stronie nawy głównej kościoła, obok kaplicy Przemien. Pańskiego. Roboty wykonała firma złotnicza p. L. Wiadrowskiego.

KAROL HUBERT ROSTWOROWSKI PRZED MIKROFONEM.

Jak donosiliśmy, w sobotę 1 lutego b. r. po wieczornym hejnale z Wieży Marjackiej w czasie od godz. 20.05 do 20.15 znakomity autor „Niespodzianki“ zabierze głos w radjostacji krakowskiej, aby przedstawić znaczenie kościoła N. P. Marji i wymownemi słowy wezwać słuchaczy do udziału w wielkiej akcji odnowienia tej wspaniałej świątyni.

Imieniny Prezydenta Rzeczypospolitej.

W sali Ratusza odbyło się pod przew. wiceprezydenta miasta dra Wielgusa posiedzenie Komitetu Obywatelskiego dla uczczenia imienin Prezydenta Rzeczypospolitej.

Z okazji imienin odbędzie się w sobotę, dnia 1. lutego br. o godzinie 9 rano uroczyste nabożeństwo w Katedrze na Wawelu, a o godz. 12-tej w południe w sali Rady miejskiej uroczysta Akademja. W programie przemówienie okolicznościowe, chór „Echa“ i orkiestra 20-go pułku piechoty.

Zebranie sprawozdawcze „Chrześc. Bibljoteki Związkowej“.

W pracy kulturalno-oświatowej i kształcącej wielką rolę odgrywa dobrze postawiona i prowadzona bibljoteka. Chrześcijańskie Związki robotnicze w Krakowie posiadają dla swego użytku księgozbiór pod nazwą „Chrześcijańska Bibljoteka Związkowa“.

We wtorek, dnia 28. stycznia br. odbyło się roczne zebranie sprawozdawcze Bibljoteki Związkowej pod przewodnictwem kierownika Bibljoteki Ks. Senatora Ludwika Kasprzyka. Sprawozdanie z rozwoju i działalności Bibljoteki odczytała bibljotekarka, poczem w dyskusji liczni mówcy podawali sposoby i środki pomnożenia księgozbioru, rozbudzenia czytelnictwa wśród szerokich warstw robotniczych. Bibljoteka liczy ponad dwa tysiące tomów, niestety liczba korzystających z Bibljoteki powinna być wyższa. Przy Bibljotece zostaje otwarta „Czytelnia“, jak również uruchomiony będzie osobny dział „Bibljoteczki dla dzieci robotniczych“. W dyskusji przemawiali: **Dr. Rozmarynowicz, Padechowicz, Rąb, Jaworski, Dutkiewicz i inni. Ks. Red. Piwowarczyk wypowiedział referat na temat: „Bibljoteka i jej znaczenie w ruchu kulturalno-oświatowym“.** Zarządzona doraźna składka na rzecz Bibljoteki wśród zebranych przyniosła kwotę 75 zł.

Zebranie członków „Odrodzenia“

Dziś w piątek 31 bm. odbędzie się w lokalu Stowarzyszenia Katolickiej Młodzieży Akademickiej „Odrodzenie“, ul. Kanonicza 15, zebranie sekcji filozoficznej, na którem p. J. Zemankówna wygłosi referat p. t. „Św. Paweł“. Po zebraniu dyskusyjnem otwarte zostanie **Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie, które wybierze delegatów do Rady Naczelnej oraz załatwi bieżące sprawy organizacyjne. Obecność członków i kandydatów obowiązkowa.**

W sobotę, dnia 1. lutego br. **na zebraniu** sekcji społecznej dyskutowany będzie rozdział „Kodeksu społecznego“ p. t. „Człowiek a społeczeństwo“. — W poniedziałek, **dnia 3. lutego** b. roku odbędzie się zebranie **sekcji koleżanek,** na którem p. Malkówna wygłosi **referat p. t.: „Etyka w życiu kobiety“. Początek zebrań o godzinie 7.15.** Zarząd „Odrodzenia“ zawiadamia wszystkich członków i kandydatów, że od tąd zebrania będą się rozpoczynać **absolutnie punktualnie o godzinie 7.15, a w stosunku do spóźniających się wyciągnięte zostaną** przewidziane konsekwencje.

Samobójstwo kierownika fabryki.

Lekarz Pogotowia ratunkowego wyjeżdżał do domu pod l. 9 przy ul. **Romanowicza 9,** gdzie **Jan Franciszek Niedospiał, kierownik fabryki** drutu wypił w zamiarze samobójczym pewną ilość kwasu azotowego. Desperata przewieziono do szpitala św. Łazarza, gdzie wczoraj zmarł. **Powód samobójstwa nieznany.**

Krwawa bójka na weselu.

W czasie zabawy weselnej w restauracji Rudolfa Urbańskiego w Szczyrku (pow. Biała) powstała bójka, wywołana przez Karola Lorenza. W bójce wzięło udział kilkudziesięciu osobników. Z pośród nich ciężko ranni zostali Józef Lindert (l. 30) i Wiktor Węgrzynkiewicz (l. 24), a kilku osobników lekko rannych. W czasie bójki interwenjowało 2-ch szeregowych policji przy pomocy kilku żołnierzy z 3 p. s. p. z kursu narciarskiego w Szczyrku.

Rzeczy ciekawe.

Reforma kalendarza.

i omyłki Dionizjusza mnicha.

Jak wiadomo, mnich scytyjski Dionizjusz w VI stuleciu po Chrystusie **zaproponował** obliczanie ery chrześcijańskiej od daty urodzin Chrystusa Pana, **ustalonej** przezeń na dzień 25 grudnia 753 od daty założenia Rzymu, co zostało przyjęte. Z czasem obliczenia Djonizjusza zaczęły wydawać się wątpliwe: miesiąc grudzień w Palestynie jest miesiącem dżdżystym i pasterze w tej epoce roku zamykają stada w oborach. Św. Łukasz powiada, że Chrystus ukończył 30 lat w roku, w którym panowanie Tyberjusza dobiegało do piętnastego roku, a astronomowie ustalają datę zaćmienia księżyca zbiegającego się ze śmiercią Heroda Wielkiego, ojca okrutnego tetrarchy z Galilei, na 5 rok przed narodzeniem Chrystusa Pana. Wszystko to dowodzi, że mnich Dionizjusz pomylił się w swych obliczeniach, gdyż według naszego kalendarza daty te są sprzeczne.

„Il Giornale d'Italia“, podając te wywody stwierdza, że kalendarz obecnie używany różni się prawie o rok od naukowego ustalania wydarzeń w Palestynie oraz narodzenia Chrystusa Pana.

Humor.

Co ważniejsze — „Młody człowieku — **mówi** przyszły teść — niech pan zawsze pamięta o tem, że powierzam panu mój największy skarb, moją córkę“. W godzinę później narzeczony zamierza wyjść. Na ulicy deszcz leje strugami. — **Tato pożyczy** ci parasol — zapewnia narzeczona. — To wykluczone — brzmi odpowiedź ojca — **mojego** parasola nie powierzam nikomu.

Życie gospodarcze.

Subwencje prasy sanacyjnej z Banku Gospodarstwa Krajowego.

Z referatu pos. Rybarskiego o działalności Banku Gosp. Krajowego zasługują na uwagę niektóre dalsze fragmenty, prócz zanotowanych już przez nas. W szczególności więc wydatki na propagandę, sięgające setek tysięcy, **posiadają specyficzny charakter subwencji dla prasy pewnego kierunku.** W r. 1928 otrzymał bowiem „Głos Prawdy“ opłatę ryczałtową za ogłoszenia w wysokości 3.000 zł.. „Przedświt“ 2.500 zł., „Gazeta Poranna“ p. Sadzewicza, który przeszedł na łono sanacji. 2.900 zł., „Epoka“ 800 zł., „Polska Zbrojna“ 750 zł., a na ogłoszenia w „Kurjerze Warszawskim“ wydano aż (!)... 200 zł. W tych wydatkach figurują pożyczki i subwencje, jak np. 500 zł. dla Związku Obrońców Ojczyzny w Poznaniu, pożyczka zwrotna gen. B. Freyowi 10.000 zł., p. Wroczyńskiemu 4 000 zł., Towarzystwo Oświaty Rolniczej 2.000 zł. i t. d.

Jak zatem można się dziwić, że w Banku Gosp. Kraj. zabrakło funduszów np. na popieranie ruchu budowlanego w kraju, skoro bank ten tak intenzywnie zaangażowany był w fi-

Obrady nad niedolą rolnika.

W celu ujednostajnienia akcji pomocy dla rolnictwa, odbyła się w ministerstwie rolnictwa konferencja zwołana przez ministra rolnictwa z udziałem przedstawicieli organizacji rolniczych, spółdzielczych i finansowych instytucji państwowych.

W rezultacie obrad wyłoniono trzy komisje: zbożową, kredytową, oraz spraw ogólnych, które miały podjąć się ustalenia jednolitego programu pomocy dla rolnictwa.

Szczęśliwe początki naszej kolonizacji w Brazylji.

Nadchodzą obecnie pierwsze wieści o powodzeniu naszych emigrantów w Brazylji osiedlonych **w kolonji polskiej „Aguia Branca“ („Biały Orzeł“)** w stanie Espirito Santo, założonej przez Towarzystwo Kolonizacyjne.

Relacje brzmią na ogół pomyślnie. Nastrój wśród kolonistów jest dobry, a podnoszą go jeszcze horoskopy bliskich zbiorów: w oczach rośnie kukurudza, ryż, fasola i warzywa. W ciągu półtora miesiąca od zasadzenia, jak to widać z nadesłanych przez kolonistów fotografji, **kukurydza wyrosła już ponad wysokość człowieka.** Większość rodzin w początkach stycznia opuściła już baraki, przenosząc się do domków, wystawionych na własnych działkach. Niektórzy członkowie liczniejszych rodzin znaleźli zatrudnienie przy robotach na wzorowej plantacji, zaprowadzonej przez Towarzystwo Kolonizacyjne.

W korespondecji z krajem chwalą sobie koloniści **pobyt i nowe warunki po tamtej stronie oceanu,** zachęcając pozostałych do pójścia w ich ślady. W związku z tem do Towarzystwa Kolonizacyjnego w Warszawie, ul. św. **Krzyska 17, napływają liczne zgłoszenia kandydatów na wyjazd.**

Nowe transporty na kolonję Towarzystwa **w Brazylji** wysyłane będą począwszy od **końca marca** lub początków kwietnia rb. w **odstępach czasu** mniej więcej co miesiąc.

Pierwszy transport próbny emigrantów na **kolonję,** w składzie kilkudziesięciu osób, **wyjechał w końcu sierpnia** r. ub., drugi zaś **transport właściwy,** w składzie 180 osób, w miesiąc **później,** tj. w końcu września r. ub.

Szczęśliwie więc zaczęliśmy kolonizację w Brazylji.

40 tysięcy odwołań podatkowych w Warszawie.

W warszawskiej izbie skarbowej od grudnia pracuje komisja odwoławcza, rozpatrująca odwołania płatników wymiaru podatku obrotowego za r. 1928 i dochodowego za r. 1920. Odwołań takich nadesłano z **górą 40 tysięcy,** głównie przy podatku obrotowym.

Losowanie książeczek premiowych.

W dniu 25 b. m. w Pocztowej Kasie Oszczędności odbyło się 4-te losowanie książeczek na premjowane wkłady oszczędnościowe serji 2-ej. Premje w wysokości 1000 zł. wygrali posiadacze następujących książeczek:

50.312, 50.625, 51.206, 51.810, 52.140. 52.234, 52.604, 52.957. 53.488, 53.722, 53.831. 54.528, 57.106, 58.961, 59.365. 59.851, 60.164, 61.411, 61.707, 61.902, 63.657, 63.761. 63.931. 64.600. 64.818, 64.889. 66.629. 67.821, 68.749. 68.812, 68.911, 69.077, 69.466, 69.529, 69.976. 70.118. 70.222. 70.258, 70.615, 70.647, 70.750. 71.126. 71.190, 71.204. 71.749, 72.344, 72.520. 72.680, 72.994. 73.007. 73.242, 74.105. 74.136. 74.282. 74.347, 75.178. 75.731, 76.158, 76.277. 76.414. 76.481. 77.970. 78.434, 78.826. 78.879. 79.053, 79.160. 79.387, 79.948. 81.506. 81.597, 81.743. 82.561.

W sprawie pośrednictwa pracy.

W myśl ustawy z dnia 21. października 1921 r. (Dz. U. R. P. Nr. 80, poz. 647), znowelizowanej ustawą z 1914 roku — o zarobkowem pośrednictwie pracy, zostały z dniem 10. grudnia ub. r. zlikwidowane zarobkowe biura pośrednictwa pracy dla służby domowej. Z tego powodu szereg pism zwrócił uwagę na szkody, jakie mogą wyniknąć z likwidacji tych biur. Pisma te przedewszystkiem podkreślają to, że w miejsce zarobkowych biur pośrednictwa pracy dla służby domowej, które pozostawały pod kontrolą organów ministerstwa pracy, powstawać będzie szereg biur pokątnych, których działalność. niemożliwa do skontrolowania, przyniesie duże szkody tak dla pracodawców, jak zwłaszcza dla służby domowej.

Obawy te nie są bezpodstawne. Wobec mało rozgałęzionej sieci państwowych urzędów pośrednictwa pracy (Pupp.), w setkach miejscowości nie będzie można przy poszukiwaniu służby domowej korzystać z legalnego pośrednictwa. Będzie to również niemożliwe, gdy chodzić będzie o inne kategorje pracowników.

Zarobkowe biura pośrednictwa pracy utrzymywały się głównie z opłat uiszczanych za pośrednictwa służby domowej. Gdy ten dział odpadł, nie zdołają utrzymać się z pośrednictwa w innych zawodach, gdyż duża podaż rąk do pracy, a minimalny popyt uniemożliwia prowadzenie biura. — Skutek zatem likwidacji byłby taki, że wytworzyłoby się znakomite pole „działalności“ dla sprytnych, a niesumiennych „przedsiębiorców“ w dostarczaniu poszukiwanych pracowników. Nie trzeba dodawać, że tego rodzaju pośrednictwo byłoby bardzo drogie, a wartość zapośredniczonych osób często problematyczna.

Tego rodzaju pokątne „biura pośrednictwa“ służyłyby również często za parawan, za którym uprawianoby handel żywym towarem.

Niebezpieczeństwu, jakie może wyniknąć z likwidacji zarobkowych biur pośrednictwa pracy dla służby domowej, można jednak skutecznie zapobiec przez wyzyskanie innej ustawy o pośrednictwie pracy. Jest nią **ustawa z dnia 10. czerwca 1924 r. o społecznem pośrednictwie pracy** (Dz. U. R. P. Nr. 58, poz. 585). Ustawa ta umożliwia założenie **w każdej miejscowości** Społecznego Biura pośrednictwa pracy. (S. B. p. p.). Artykuł 1-szy tej ustawy opiewa bowiem:

> „Prawo wykonywania pośrednictwa pracy w granicach Rzeczypospolitej Polskiej mają organizacje społeczne, **o charakterze niezarobkowym,** które posiadają zatwierdzone przez władze statuty, przewidujące jako jeden z celów wykonywanie pośrednictwa pracy, oraz które uzyskały od Ministerstwa Pracy i Opieki społecznej pozwolenie na wykonywanie pośrednictwa pracy“.

Prawie w każdej miejscowości istnieje jakaś organizacja o charakterze społecznym. Jeśli z jej statutu przewidziane jest pośrednictwo pracy (jak np. w związkach zawodowych), można bez żadnych trudności założyć S. B. P. P., jeśli jej statut takiego przepisu nie zawiera — może organizacja zwrócić się do Min. Pracy i O. Sp. z prośbą o udzielenie zezwolenia na założenie i prowadzenie S .B. P. P. Biura te pozostają pod kontrolą organów Ministerstwa pracy i opieki społecznej, w szczególności Pupp., które dają im wszystkie wskazówki.

Należy zatem wykorzystać dobrodziejstwo ustawy i w każdej większej miejscowości, gdzie albo niema Pupp., albo też ten urząd nie cieszy się zaufaniem, zakładać Społeczne Biura pośrednictwa pracy. W ten tylko sposób zapobiegnie się pokątnemu pośrednictwu i tak częstej demoralizacji osób poszukujących pracy, zwłaszcza służby domowej.

Powodzenie S. B. P. P. jest zapewnione, gdyż pośrednicząc osoby mniejwięcej sobie znane, daje pracodawcom w pewnym stopniu rękojmię, że przyjęty pracownik jest odpowiedni.

Przywrócenie zarobkowych biur pośrednictwa pracy, czego domagają się niektóre stronnictwa, jak Stronnictwo Narodowe **nie jest ani pożądane, ani wskazane.** Działalność tych biur nie była wolna od krytycznej oceny. Wobec zaś istnienia Pupp., a zwłaszcza wobec możności zakładania Społecznych Biur pośrednictwa pracy, istnienie pośrednictwa zarobkowego jest rzeczywiście zbyteczne. Nie może też wchodzić w rachubę los kilkudziesięciu właścicieli zarobkowych biur pośrednictwa pracy. Od 1921 roku wiedzieli, że zarobkowe biura pośrednictwa służby domowej będą zlikwidowane i odpowiednio mogli swoje stosunki uregulować. Niektórzy z nich mogą zresztą być przyjęci w charakterze pracowników Pupp lub S. B. P. P.

Nie może zatem być mowy o pokrzywdzeniu, które, o ile zajdzie, będzie ograniczone do najmniejszych rozmiarów. Sprawa należytego pośrednictwa pracy, pojęta jako poważne zagadnienie społeczne. musi być załatwiona z puktu widzenia nie interesu jednostek, ale setek i tysięcy pracobiorców i pracodawców.

Pozwoliłem sobie zamieścić powyższe uwagi w tym celu, by różne katolickie organizacje społeczne zachęcić do wykorzystania ustawy o społecznem pośrednictwie pracy [1]).

JAN PUCHAŁKA.

[1]) **Od Redakcji.** Szczegółowe postanowienia o pośrednictwie pracy zawiera broszura autora powyższego artykułu zatytułowana: „Pośrednictwo pracy“. Nabyć można w Sekretarjacie Katolickiego Stowarzyszenia robotników w Krakowie, ul. A. Potockiego 11. lub w księgarniach.

Giełda akcyjna bez obrotów.

Na rynku akcyjnym **zupełny zastój.** W obrotach tylko pożyczka inwestycyjna po kursie 123.50—123 zł. i pożyczka konwersyjna po kursie 49.45—49.56 zł.

Dolar gotówkowy w Krakowie 8.86½—8.87½ zł; czeki dolarowe 8.89½— 8.90½ zł.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa 30 stycznia. Belgja 124.14. 124.45, 123.83; Holandja 358.12, 359.02. 357.22; Londyn 43.36½. 43.47. 43.26; Nowy Jork 8.89. 8.91, 8.87; kabel 8.91. 8.93, 8.89; Paryż 35.01. 35.10. 34.92; Praga 26.35½, 26.43. 26.30; Szwajcarja 172.05, 172.48, 171.62; Sztokholm 239.30, 239.90. 238.70; Włochy 46.64, 46.76. 46.52; Budapeszt 155.93, 156.33. 155.53: Marka niemiecka w obrotach prywatnych 212.94; Gdańs (kurs orjentacyjny) 173.42.

GIEŁDA AKCYJNA W WARSZAWIE.

Warszawa 30 stycznia. Bank Polski 181.50, 182 — Bank Zachodni 78 — Bank Związku Spółek Zarobkowych 79½ — Siła i Światło 98 — Warsz. Tow. Fabr. Cukr. 27¾ — Łazy 4.25 — Węgiel 52¼ — Starachowice 20½.

Pożyczki: 4% premjowa inwestycyjna 121 — 5% dolarowa 74 — 5% konwersyjna 49¾, 56, 49¾ — 8% Listy Zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego 94.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych 30 stycznia. Paryż 20.34, Londyn 25.21, Nowy Jork 5.18.15. Belgja 72.12½, Włochy 27.11, Hiszpanja 68.00, Holandja 208.15, Berlin 123.87, Wiedeń 72.92½. Sztokholm 139.10. **Praga** 15.32. **Warszawa 58.05.** Budapeszt 90.53½.

Radjo.

Sobota 1 lutego.

Kraków (312.8). G. 11.58 Transmisja sygnału czasu, hejnał z Wieży Marjackiej; 12.05 Koncert płyt gramofonowych; 13.10 Transmisja z Warszawy; 15 Transmisja z Warszawy; 16.15 Prof. J. Stanisławski: „Lekcja angielskiego“; 16.40 Koncert płyt gramofonowych; 17 Transmisja z Ostrej Bramy w Wilnie; 18 Transmisja z Warszawy: 19 Rozmaitości. komunikaty; 19.25 „Przegląd polityki zagranicznej ubiegłego tygodnia“ — wygł. Dr. J. Reguła, wicesekr. Un. Jag.; 19.58 Sygnał czasu; 20 Transmisja z Wieży Marjackiej; 20.05 „Reminiscencje z ekranu“ — wygł. p. Z. Leśnodorski; 20.30 Transmisja z Warszawy; 22 Feljeton p. t.: „O czem się myśleć nie chce“ — wygł. inż. St. Broniewski; 22.15 Transmisja z Warszawy: 23 Transmisja z Warszawy; 24 Transmisja z Wieży Marjackiej.

Warszawa (1411.7). G. 11.58 Sygnał czasu; 16.15 Muzyka z płyt gramofonowych; 16.35 „Skrzynka pocztowa“ — M. Stępowski; 17 Nabożeństwo z Ostrej Bramy w Wilnie; 18 „Najpiękniejsza podróż Ignasia Kupczyka“ — pióra E. Zarembiny; 19.25 Płyty gramofonowe; 20.15 Feljeton p. t.: „Turczynka bez czarczafu“ — p. T. Niwiński; 20.30 Koncert Chóru Syberyjskiego z tow. orkiestry pod dyr. E. Tomaszewskiego. Soliści. X. Grey (sopr.) i M. Ardatti (baryton); 22 Feljeton p. t. „Praca pociemku“ — wygł. p. Z. Marynowski; 22.15 Komunikat meteorologiczny policyjny, sportowy; 22.35 Komunikaty PAT., 23 Muzyka taneczna z Sali Malinowej Hotelu „Bristol“.

Poznań (334.8). G. 19.05 Odczyt p. t. „Świat książek i czasopism“ (wygł. J. E. Skiwski); 19.30 Muzyka nowoczesna w wykonaniu Prof. Nadzieji Padlewskiej (fort.); 20 Gawęda reporterska (wygł. red. J. Winiewicz); 20.15 Ze świata kobiecego (wygł. p. S. Kazanowska); 22.15 Transmisja z Auli Uniwersyteckiej balu Bratniej Pomocy Studentów Un. Poznańskiego.

Katowice (408.7). G. 17 Nabożeństwo z Ostrej Bramy w Wilnie; 18 Słuchowisko z Warszawy: 19.20 Intermezzo muzyczne; 19.30 Skrzynka pocztowa — p. S. Steczkowski: 19.58 Sygnał czasu; 20 Prof. Dr. K. Simm, Doc. Un. Jag.: „Ze świata przyrody. — Z psychologji owadów“ — cz. II.

„Kurjerkowa“ naiwność.

„Kurjer“ wczorajszy uczepił się naiwnie naszej notatki o głosowaniu klubu B. B. w komisji budżetowej przeciw wnioskowi pos. Kuśnierza o wstawienie 100 tys. zł. na kościół Marjacki. Mentor kurjerkowy nie wziął jednak budżetu do ręki. a byłby dowiedział się, że rząd pozycji takiej na kościół Marjacki **ani w dziale „Sztuka“ ani wogóle w budżecie nie uwzględnił.** Poprawka pos. Kuśnierza zgłoszona do budżetu Min. Wyznań zmierzała do wypełnienia tej luki. Z chwilą gdy rząd oświadczył — pod naciskiem większości Sejmu — że subwencji udzieli z budżetu „sztuki“, poprawka została wycofana z tem jednakże, że **w objaśnieniach zostanie podaną wyraźna adnotacja, iż z sumy preliminowanej, 100.000 jest przeznaczonych** na odnowienie kościoła N. M. P. w Krakowie. Adnotacja taka jest nieodzowną, wiadomo bowiem, że gołosłowna obietnica ze strony rządu jest conajmniej nie wystarczającą. Wiadomem jest również. że z pozycji niewyszczególnionych dokładniej w budżecie tylko „niewiadome osoby z niewiadomych powodów“ i pewne odłamy prasy mają subwencje zapewnione... Dalej co do **podwyżki płac kolejarzy,** komisja budżetowa istotnie dała wyraz, że skuteczniej i pożyteczniej dla urzędników zajmuje się kwestją ich płac przez poczynienie odpowiednich oszczędności w budżecie i podciągnięcie pozycji dochodów do realnej wysokości. a więc jak w danym wypadku w budżecie komunikacji. Rząd celowo preliminował niższe sumy wpływów by później uzyskanemi nadwyżkami dowolnie dysponować. Komisja i referent p. Chądzyński zapobiegli temu przez podwyższenie preliminowanych kwot. a na podstawie tak wykazanych zwiększonych do-

Wiadomości i telegramy z ostatniej chwili

chodów p. Chądzyński zgłosił wniosek o 5 proc. podwyżki płac dla kolejowców. Podwyżki w budżecie komunikacji jak i oszczędności w funduszach dyspozycyjnych stoją więc w ścisłym związku z podwyżką płac urzędniczych.

Jak z późniejszych sprawozdań z komisji wynika sprawa podwyżki płac kolejarzy została załatwiona we wspólnym wniosku przygotowanym przez kluby opozycyjne o ogólne podwyższenie płac urzędniczych o 5 procent. Głupawe uwagi „kochanego Kurjerka" obliczone są więc chyba tylko na naiwność jego czytelników.

Generalny strajk kolejarzy hinduskich 4-go lutego.

Londyn. (PAT.) Agencja Reutera donosi z Bombaju, że związek kolejarzy zapowiada na 4 lutego strajk jednodniowy na wszystkich linjach kolejowych półwyspu. Strajk objąłby linje długości około 6.000 km. Związek Kolejowy domaga się podwyżki płac, zmiany długości dnia pracy oraz zniesienia ograniczeń rasowych. Ponieważ dotychczas na wezwanie Związku odpowiedziały tylko nieliczne związki kolejarzy w kraju, rząd indyjski uważa zapowiedź strajku za niepopartą przez ogół kolejarzy.

Gen. Kutiepow jeszcze się nie znalazł.

Paryż, 20. 1. (PAT). Sprawa zniknięcia gen. Kutjepowa, prezesa wszystkich organizacyj wojskowych wśród emigrantów rosyjskich stanowi prawdziwą sensację dnia. Pisma poświęcają jej obszerne ustępy, komentując zebrane dotychczas przez organy śledcze nieliczne wiadomości. Na ogół sądzą, że gen. Kutjepow porwany został przez agentów G. P. U. i ukryty w niewiadomem miejscu. W wywiadzie, udzielonym dziennikowi „Le Journal", były radca ambasady sowieckiej, Biesiedowski potwierdza że agenci G. P. U. śledzili oddawna gen. Kutjepowa. Ten sam dziennik komunikuje, że porwanie gen. Kutjepowa zorganizowane było przez byłego attache wojskowego w Paryżu Ignatjewa, który obecnie przeszedł na stronę bolszewików. W dzienniku „La Victoire" Gustave Herve oświadcza, że jeżeli śledztwo okaże, że przypuszczenia co do porwania gen. Kutjepowa przez agentów G. P. U. są prawdziwe, wówczas żaden rząd francuski nie będzie mógł dłużej tolerować na swej ziemi ambasadora tych zbójców i barbarzyńców.

Manifestacje bezrobotnych w Wiedniu.

Wiedeń. 30. I. (PAT.) Dzisiejsza manifestacja robotników bez pracy, urządzona przez komunistów miała przebieg spokojny. Grupy bezrobotnych z poszczególnych dzielnic Wiednia zebrały się na placu Schwarzenberga, skąd pomaszerowały przed parlament. Dzienniki popołudniowe podają, że w demonstracji tej wzięło udział około 1500 osób.

Korzystny dla Rumunji wynik konferencji haskiej.

Wiedeń. 30. I. (PAT.) Rumuński minister spraw zagranicznych Mironescu, który w drodze do Bukaresztu zabawił wczoraj przez kilka godzin w Wiedniu, oświadczył współpracownikowi „Neue Freie Presse", że wynik konferencji haskiej był dla Rumunji nader korzystny tak co do planu Younga, jak i co do kwestji optantów. Na podstawie planu Younga otrzyma Rumunja rocznie 2 miljony marek w złocie. Z tytułu reparacyj wschodnich otrzymywać będzie Rumunja aż do roku 1943 rocznie 2 miljony franków w złocie, zaś po tym terminie aż do 1966 roku miljon franków rocznie. Z drugiej strony zlikwidowała Rumunja bez szczególnych ofiar wszystkie sprawy, które mąciły dotychczas jej stosunki z Węgrami i Bułgarją.

Komisja budżetowa skończyła 3 czytanie preliminarza.

Warszawa 30. 1. (Telef. wł.). Na posiedzeniu komisji budżetowej zakończono drugie czytanie ustawy skarbowej. W dyskusji poseł Dąbski (Str. Chł.), składając winę za obecny kryzys gospodarczy na rząd, który nie przygotował sytuacji, poparł wniosek p. Rataja o udzielenie 25 miljonów Bankowi Rolnemu na cele rolnicze, a oprócz tego zgłosił wniosek, aby uprawnić ministra skarbu do wydania z zapasów skarbowych 100 miljonów zł. na pożyczki choćby krótkoterminowe dla drobnego rolnictwa. Nie będzie to prawne zobowiązanie, a jedynie pełnomocnictwo. Poseł Dąbski oświadczył również, że uważa budżet za nierealny. W najlepszym razie osiągnie się 90% dochodów, co nie pozwoli na zrealizowanie 5% podwyżki dla urzędników, gdyż groziłoby to deficytem. Poseł Rataj prosił ministra skarbu o wyjaśnienie, jak się przedstawiają zapasy kasowe.

Minister Matuszewski oświadczył na to, że ogółem w ciągu lat trzech zaoszczędzono 650 miljonów, z czego ulokowano na pożyczkach długoterminowych, bądź lokatach specjalnych, a przedewszystkiem w papierach, około 400 miljonów, tak, że płynne rezerwy wahają się w granicach od 200 do 250 miljonów. Ponieważ państwo nietylko jest przedsiębiorstwem ale i bankiem, to znaczy musi mieć pewną ilość pieniędzy płynnych, byłoby rzeczą niebezpieczną zejść niżej 200 miljonów, gdyż nasze wydatki wynoszą 200 do 260 miljonów miesięcznie.

P. Kuryłowicz (Kl. Nar.) bronił komisji budżetowej przed zarzutem ministra, że dąży do rozdęcia budżetu i stwierdził, że wnioski oszczędnościowe Kl. Nar. były dość nieoględnie potraktowane.

Po przemówieniu posłów Kuryłowicza (PPS.) i Hołyńskiego (BBWR.), kierownik min. skarbu Matuszewski zaznaczył, że choć nie patrzy na sytuację tak czarno, jak poseł Dąbski, bo nie można przesądzać, że kryzys rolnictwa musi trwać, ani, że uzyskanie pożyczki jest zupełnie niemożliwe, jednak stwierdza, że obecna chwila nie upoważnia do optymizmu. Ponieważ minister uważa, że nie można przewidywać wpływów wyższych ponad 3 miljardy, nie można więc wziąć zobowiązań, że ewentualną zwyżkę, jaka się ukaże ustawowo, przydzieli się komukolwiek. Natomiast wniosek tak sformułowany, jak to zostało zrobione przez posła Rataja, jest możliwy do przyjęcia. Należy myśleć obecnie przedewszystkiem o rolnictwie, a potem o urzędnikach. Sytuacja urzędników w roku 1929 była lepsza niż poprzednio, a sytuacja drobnego rolnictwa gorsza, kolejność więc powinna być taka, że najpierw uwzględnić należy postulaty rolnictwa, a potem urzędników. Wniosek posła Dąbskiego sięga do rezerw kasowych. Rezerwy te istnieją, są jednak i dwie ustawy, które tam sięgają. Gotów więc jestem przyjąć wniosek posła Dąbskiego, ale by nie było nieporozumień, muszę się zastrzec, iż w państwie muszą pozostać rezerwy w wysokości 200 miljonów zł.

Referent generalny p. Krzyżanowski w toku dyskusji oświadczył, że w związku z pewnym wnioskiem opozycji, że niektórzy wnioskodawcy mają ciągle przed oczyma ów dawny rząd. Pan Czapiński ciągle myśli, że tu przed nami siedzi stary rząd.

P. Czapiński: To pomyłka, to jest wniosek p. Rybarskiego.

P. Krzyżanowski: Przepraszam za omyłkę; jego tu niema na sali, więc zwracam się do pana.

P. Polakiewicz: Jak się profesor Krzyżanowski wyrobił!

P. Krzyżanowski: Panie kolego, to pod pańskim wpływem.

Na co pójdą nadwyżki budżetowe?

W głosowaniu 23 głosami B. B. i Stron. Chłopskiego przyjęto wniosek p. Rataja do art. 4-go: Z nadwyżek budżetowych przeznacza się: A) Kwotę 25 miljonów na dotację dla Państwowego Banku Rolnego celem uruchomienia conajmniej w tej wysokości ulgowego kredytu długoterminowego dla drobnych rolników, zwrotnego w ciągu 1 do 3 lat.

B) Kwotę 65 miljonów na wypłatę reszty zaległego za rok 1928 dodatku mieszkaniowego:

a) funkcjonarjuszom państwowym, sędziom i prokuratorom, jak również osobom, otrzymującym zaopatrzenie emerytalne wdowie lub sierocie, oraz na wypłatę tego dodatku pracownikom przedsiębiorstw i monopolów państwowych w drodze podwyższenia wydatków zwyczajnych tych przedsiębiorstw,

b) nieetatowym pracownikom kolejowym, stałym i dziennie płatnym, objętym art. 102, 103 i 116 ustawy z 9 października 1923 o uposażeniu funkcjonarjuszy państwowych i wojskowych,

b2) pracownikom dziennie płatnym, pobierającym uposażenie według grup pracowników państwowych,

b3) emerytom, uprawnionym do pobierania zaopatrzenia emerytalnego na podstawie rozp. Prezydenta Rzplitej z 30 września 1926, w zamian za dodatek mieszkaniowy jednorazowego zasiłku w wysokości 40% ich miesięcznego wynagrodzenia lub zaopatrzenia.

Przy wypłacie powyższego zasiłku mają analogiczne zastosowanie postanowienia rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z 17 sierpnia 1927 r., 13 września 1927 r., 26 listopada 1927 r. i 17 grudnia 1927 r.

Upadł wniosek p. Rataja a podtrzymany przez p. Chądzyńskiego (NPR.) wniosek o wypłatę zaległego dodatku mieszkaniowego funkcjonarjuszom zatrudnionym na terenie woj. śląskiego. W ten sposób odpadły inne propozycje w tej sprawie, zgłoszone przez pp. Kuryłowicza, Jankowskiego, Kuśnierza i Rybarskiego. Dziewiętnastu głosami opozycji przyjęto osobny ustęp, zaproponowany przez p. Rybarskiego, który mówi: Wszelkie wynagrodzenia dodatkowe, pobierane przez funkcjonarjuszy państwowych i przedsiębiorstw państwowych, jak remuneracje specjalne dodatki, z wyjątkiem przewidzianych w załącznikach budżetu dodatków reprezentacyjnych, oraz dodatków opartych na ustawowem wynagrodzeniu za nadzór i udział we władzach różnych instytucyj i t. d., nie mogą łącznie wynosić więcej, niż wysokość uposażenia zainteresowanego pracownika, określonego przez ogólną ustawę lub umowę zawartą z pracownikiem kontraktowym. Poprawki referenta, ażeby przed wyrażeniem „wysokość uposażenia" dodać „dwukrotna", odrzucono.

Przyjęto nowy ustęp do art. 5-go: „Uposażenia funkcjonarjuszy państwowych i osób wojskowych, pełniących służbę zagranicą ustali w granicach preliminarza budżetowego ministerstwo spraw zagran. w porozumieniu z ministrem skarbu. Wykaz szczegółowy tych uposażeń według poszczególnych stanowisk w polskich urzędach zagranicą jest aneksem do preliminarza budżetowego i stanowi ich prawną podstawę. Przyjęto art. Czapińskiego i Rybarskiego, że za ścisłe przestrzeganie przepisów, zawartych w art. 5 i 6-ym są ministrowie osobiście odpowiedzialni.

W artykule piątym przyjęto poprawkę rządu skutkiem czego brzmi on: Minister skarbu ma prawo, w miarę uzyskania pokrycia z nowych lub zwiększenia się wpływów ze starych źródeł dochodowych, zwiększyć o sumę najwyżej 10 miljonów zł. wydatki, przewidziane w części 20-ej działu 1 i 2-go budżetu zwyczajnego na przedterminową spłatę długów państwowych. W tym artykule i w punkcie tym, gdzie wymienione są paragrafy, na które przeniesienia kredytów nie może być dokonane, dodano na wniosek p. Czapińskiego ustęp, w którym zakazuje się przenoszenia kredytów na fundusz specjalny ministerstwa spraw zagranicznych.

Przyjęto wniosek p. Dąbskiego z poprawką rządu: Upoważnia się ministra skarbu do udzielenia z zapasów kasowych, o ile płynne zapasy kasowe przewyższają 200 miljonów kredytów krótkoterminowych w wysokości 100 miljonów zł. na cele podniesienia produkcji drobnego rolnictwa.

Kto obejmie kontrolę nad funduszem propagandy M. S. Z.

Dłuższą dyskusję wywołał wniosek p. Czapińskiego, aby „fundusz propagandowy ministerstwa spraw zagran. podlegał kontroli specjalnej komisji Sejmu, złożonej z referenta budżetu min. spraw zagran. oraz przewodniczącego komisji budżetowej i min. spraw zagr. i by fundusz reprezentacyjny podlegał zwykłej kontroli N. I. K. P. Mimo sprzeciwu rządu i B. B. po propozycji p. Byrki, ażeby skreślono wyrażenie „specjalnej" wniosek ten przyjęto 15 głosami opozycji.

Wreszcie w art. 10, upoważniającym ministra do poboru 10 proc. dodatku do podatków przyjęto poprawkę p. Rybarskiego, aby powyższy dodatek nie był pobierany od podatku przemysłowego.

Komunikacja radjotelegraficzna N. York—Warszawa.

Nowy Jork. 30. I. (PAT.) Amerykańskie towarzystwo telegraficzne i telefoniczne podaje do wiadomości, że komunikacja radjotelegraficzna pomiędzy Nowym Jorkiem a Warszawą rozpocznie się dnia 1. lutego. Minimalna opłata za rozmowę wynosić będzie 52.5 dolarów.

POSEŁ SOWIECKI WRĘCZYŁ PRREZYDENTOWI RZPLITEJ LISTY UWIERZYTELNIAJĄCE.

Warszawa, 30. 1. (Tel. wł.). W godzinach popołudniowych P. Prezydent Rzplitej przyjął na Zamku nowego posła sowieckiego Antonowa Owsiejenkę. Owsiejenko wręczył P. Prezydentowi listy uwierzytelniające.

STAN POGODY W ZAKOPANEM, według biuletynu Polskiego Zw. Turystycznego

We czwartek pochmurno, padał śnieg. Szata śnieżna w Zakopanem 18 cm., w Morskiem Oku 23, na Hali Gąsienicowej 8. Temperatura zero stopni.

Prognoza na piątek: Pochmurno, dalsze opady śnieżne, lekki mróz.

Kanclerz Schober złoży wizytę Ojcu św.

Wiedeń, 30. I. (PAT). „Neue Freie Presse" donosi, że kanclerz Schober w czasie swego pobytu w Rzymie złoży także wizytę Ojcu świętemu. Kanclerz Schober będzie pierwszym reprezentantem, zagranicznym, którego przyjmie nowy kardynał sekretarz stanu b. nuncjusz berliński Pacelli. Jak słychać zamierzał także b. kanclerz austrjacki ks. Seipell wyjechać do Rzymu, aby pogratulować osobiście Ojcu świętemu z okazji jego jubileuszu, odroczył jednak swoją podróż, by nie uprzedzać wizyty kanclerza Schobera.

Grandi zrewizytuje Schobera w lutym.

Wiedeń. 30. I. (PAT.) „Extrablatt" donosi, że włoski minister spraw zagranicznych Grandi zrewizytuje kanclerza Schobera jeszcze w ciągu lutego br. W czasie pobytu kanclerza Schobera w Rzymie, ma być omówiona sprawa likwidacji wzajemnych pretensyj finansowych włosko-austrjackich i to nietylko co do kredytów żywnościowych, lecz także w sprawie długów administracyjnych. Włochy oceniły początkowo swoje pretensje na 2 miljardy lir, później obniżyły te pretensje do 50 miljonów lir.

FAŁSZERZ DOLARÓW Z BUCZACZA PRZED SĄDEM WIEDEŃSKIM.

Wiedeń, 30. 1. (PAT.) Przed sądem przysięgłych rozpoczęła się dzisiaj rozprawa przeciwko pomocnikowi handlowemu z Buczacza Grossowi o fałszerstwo banknotów 10-cio dolarowych w roku 1919. Gross podawał się wówczas za członka ukraińskiej misji wojskowej. Dwukrotnie udało mu się zbiec z więzienia śledczego w Austrji i dopiero obecnie wydały go władze niemieckie.

Nie wolno budować kościołów w Rosji.

Rada Komisarzy postanowiła z dniem 1-go lipca r. 1930 zakazać budowy świątyń wszelkich wyznań na całym terenie ZSRR.

Widać, że obłędna walka z religją wzmaga się w Sowietach. Owoce tej działalności już widzimy w Rosji. Rodzina rozprzężona, tysiące zdemoralizowanej młodzieży bez opieki, zwyrodnienie moralne we wszystkich warstwach. Do czego to doprowadzi? W ciągu ostatnich 3 miesięcy zamknięto w Rosji wskutek zarządzenia władz 980 kościołów i 200 meczetów mahometańskich i bóżnic żydowskich. W Woroneżu spalono na rynku przeszło 300 obrazów religijnych, pozbieranych z różnych kościołów i klasztorów.

Prześladowanie religijne w Rosji przechodzi swój punkt szczytowy. Jedyne, co jest dziwne, to to, że chrześcijańskie narody Europy milczą i nie staną w obronie swych uciśnionych braci!.

DOUGLAS VALENTINE: 32

Walka o tajemniczy dokument.

— O nie! — odpowiedział. — Skorzystałem z samochodu, którym pan przyjechał z kasyna na stację. To samochód prywatny, własność tego młodzieńca, który przybył po pana... pan wie. Samochód wracał do Berlina, poprosiłem więc szofera, by mnie zabrał z sobą.

Udzielił mi tego wyjaśnienia tonem swobodnym, ze zwykłym wyrazem naiwnej szczerości, niemniej było w jego głosie coś takiego, że pożałowałem lekkomyślnej obietnicy pójścia z nim do Esplanady. A jeżeli ten człowiek wiedział więcej niż się pozornie zdawało?

Szybko odtrąciłem to podejrzenie.

— Ba! — pomyślałem — damy sobie jakoś radę, zapóźno zresztą na odwrót. Stoczyliśmy przyjacielską utarczkę o to kto ma zapłacić, zakończoną w ten sposób, że ja załatwiłem rachunek, następnie po długiem szukaniu złapaliśmy staroświecką dryndę, powożoną przez osiemdziesięcioletniego starca w płaszczu z mnóstwem pelerynek i pojechaliśmy do Esplanady.

Był to prześliczny gmach, wzniesiony na obszernym placu. W przedsionku wykładanym różnokolorowym marmurem chwiały się ogromne palmy, ocieniające fontannę, której wody z srebrzystym pluskiem spływały do jaspisowego basenu; w hallu i na schodach uwijała się służba w jaskrawej liberji. Urzędnik przyjmujący gości obsypał mego towarzysza przy powitaniu takiem mnóstwem uprzejmości, że byłem wprost tem zaskoczony ,część ich spłynęła i na mnie, jako na „amerykańskiego gentlemana“, a wkońcu po wielu kokieteryjnych wykrętach i protestach, obiecał nam apartamencik, złożony z dwóch sypialni, łazienki i jednego wspólnego salonu.

Człowiek ten w nieposzlakowanym stroju wieczorowym przypominał mi le Beau Brummel'a, zabłąkanego wśród oficjalistów hotelowych. Był niesłychanie uprzejmy i zgodny. Bagaże amerykańskiego gentlemana? Będą odstawione jutro rano. Papiery? Niema nic pilnego, pan porucznik wyjaśni formalności, które muszą być załatwione, paszport można wręczyć służącemu nazajutrz. Czy panowie napiją się czegoś przed snem? Whisky-soda? Ach, jak o to trudno obecnie! Nie? Nic! Mam zaszczyt życzyć panom dobrej nocy.

Skierowaliśmy się całym orszakiem ku windzie: le Beau Brummel na przodzie, za nim lokaj, potem my dwaj, a na ostatku kroczył portjer, lśniący od złotych galonów, z rzeczami Schmalza w ręku. Dwie, czy trzy osoby siedziały w poczekalni, w asyście plutonu służących, czekających na rozkazy. Cały ten gmach uderzał bogactwem i luksusem, stojącym w rażącej sprzeczności z wyobrażeniami Anglików o skutkach brytyjskiej blokady. Ja sam nie mogłem powstrzymać żałosnego westchnienia na myśl, że Niemcy tak mało odczuwają skierowany przeciw nim cios.

U drzwiczek windy orszak rozpłynął się wśród mnogich ukłonów, do wnętrza wsiedliśmy tylko my dwaj i portjer, olbrzymi chłop, przypominający wyglądem członka papieskiej straży szwajcarskiej. Dotarliśmy do półpiętrza w ciągu paru sekund, a porucznik ruszył przodem wzdłuż półmrocznego korytarza.

— Oto nasz wspólny salon — rzekł otwierając drzwi — to moja sypialnia, to łazienka — a to pański pokój.

Mówiąc to, popchnął czwarte drzwi z rzędu.

Cofnął się w tył i przepuścił mnie przodem. W jasnem świetle lamp ujrzałem siedzącego w fotelu, wygodnie rozpartego jakiegoś tęgiego mężczyznę w gumowym płaszczu.

Miał śniadą kwadratową twarz i jedną nogę krótszą, nadsztukowaną grubą skórzaną podeszwą.

ROZDZIAŁ X.
Szklaneczka wina zaofiarowana mi przez „Kuternogę“.

Wszedłem mężnie do sypialni. Dotychczasowy niepokój uleciał momentalnie z mego serca, ustępując miejsca fali gniewu na siebie samego, że tak pozwoliłem złapać się w sidła i na mego towarzysza za jego haniebną zdradę.

Schmalz stał tuż koło mnie ze złośliwym uśmiechem na twarzy.

— Widzi pan, — zawołał — teraz jest pan wśród przyjaciół! Czyż nie podziwia pan mojej pomysłowości, z jaką przygotowałem tę niespodziankę? Proszę! Przyprowadziłem panu gentlemana, którego tak bardzo pan pragnął zobaczyć. Przecież tylko po to przebył pan setki mil przez ocean! Panie doktorze! To jest pan Semlin! Panie Semlin, to jest doktór Grundt!

Krzywonogi z trudem dźwignął swe masywne ciało z krzesła:

— Doktór Semlin? — rzekł doskonale obojętnym głosem, voix blanche, jak mówią Francuzi. — Nigdy nie przypuszczałem, że się spotkamy w Berlinie, zdawało mi się bowiem, że wyznaczyliśmy sobie rendez-vous w Rotterdamie, jednak lepiej późno niż nigdy.

Wyciągnął ku mnie białą, tłustą rękę.

— Nasz wspólny przyjaciel, Herr Lieutenant — odpowiedziałem swobodnie, zapomniał poinformować mnie, że zna pana, zaniechał również uprzedzić, że będę miał zaszczyt spotkać pana dziś w nocy.

— Zawdzięczamy obaj tę przyjemność — odrzekł Krzywonogi z uśmiechem, który pozwalał dostrzec błysk złotych plomb w jego ustach — prostemu zbiegowi okoliczności. Spotkałem przypadkowo pana porucznika w kasynie w Goch, co dało mi nieoczekiwaną, a tak pożądaną sposobność poznania pana dziś wieczorem.

Mówiąc to skłonił się zlekka w kierunku Schmalza.

— Ale proszę, — ciągnął dalej — pozwolę sobie być na tyle zuchwałym i ofiarować panu gościnność w jego własnym pokoju, niech pan siada i niech pan pokrzepi się zlekka szklaneczką tego wybornego wina. Sądzę, że reńskie wino, należy w pańskiej ojczyźnie do rzadkości w tych czasach. Mamy wiele rzeczy do omówienia, my dwaj.

Znowu odsłonił w uśmiechu złoto plombowanych zębów.

— Oczywiście, odparłem — ale lękam się, że nie potrzebnie absorbujemy naszego młodego przyjaciela i pozbawiamy go snu. Wiem, że pan nie ma dla niego tajemnic co do mnie wolałbym jednak, panie doktorze, aby nasza rozmowa odbyła się tête-à-tête.

— Schmalz, daruj przyjacielu — zawołał, Krzywonog z westchnieniem żalu — ale muszę uznać głęboką słuszność, zawartą w uwadze naszego towarzysza, może więc zechcesz pójść na chwilę do saloniku!...

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.